Rok X. Wyd. A. B. Katowice, poniedziałek 28-go października 1935 r. Nr. 296
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85, po godz. 18-tej 304-26 i 308-78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Abisyńczycy walczą ze zmiennem szczęściem

PARYŻ. Agencja Havasa donosi ze źródeł włoskich, że **liczebność oddziałów abisyńskich** w rejonach Szillave, Dagherrei, Callafo i Uebi Szebeli **nie jest dokładnie znana.** Jest rzeczą pewną, iż lewe skrzydło wojsk abisyńskich, pozostające pod dowództwem rasa Nasibu ma za główną podstawę Sassabanab o 200 klm. na południe od Dżidziga wzdłuż drogi, przechodzącej w pobliżu Tougfafan i kończącej się w Gorahai. Prawe skrzydło pod dowództwem rasa Desta ma za punkt oparcia miejscowość Goba Bhiguer między Addis Abebą a włoskiem Somali u stóp góry wysokości około 3 tys. metrów. Włosi bombardowali z samolotów pozycie abisyńskie, lecz Abisyńczycy nie ostrzeliwali samolotów, aby nie ujawniać dokładnie zajmowanych pozycyj.

Przez wzięcie Callofo, Dagherrei oraz pozycyj, ciągnących się wzdłuż Uebi Szebeli, **wojska włoskie sparaliżowały opracowany przez Abisyńczyków plan przerwania frontu między Uebi Szebeli i Gerlogubi, celem okrążenia i zajścia od tyłu pozycyj włoskich oraz zagrożenia miejscowości Gorahai.** Zajęcie Gorahai przez Włochów miałoby za rezultat to, że — zdaniem włoskich kół kolonjalnych — **doprowadziłoby do wybuchu powstania przeciwko Abisynji wszystkich mieszkańców Ogadenu** oraz zgłoszenie uległości przez sułtana Ololdinle, który brał już udział ze swymi ludźmi w ostatnich operacjach przeciw Abisyńczykom. Główny wysiłek włoski skierowany będzie obecnie ku zajęciu Gorahai, co przyśpieszyłoby znacznie zdobycie Harraru.

Zdrada czyni postępy.

RZYM. Ministerstwo prasy i propagandy ogłosiło następujący komunikat nr 29:

Generał de Bono donosi z frontu w Erytrei, że **korpus armji tubylczej rozpoczął operacje, celem zajęcia rejonu rzeki Faras Mai.** Przywódcy szczepów w tym rejonie zgłosili już uległość i zapewniają, że ludność oczekuje z niecierpliwością okupacji włoskiej. Akty uległości ze strony przywódców szczepów w prowincj Tigre następują w dalszym ciągu. Również w rejonie Tzellemti, znajdującym się na lewym brzegu rzeki Takaze, zaczynają się zgłaszać rozmaici dostojnicy i przywódcy.

Stan zdrowotny armji włoskiej w Abisynji.

ASMARA. Szef służby zdrowia w Afryce wschodniej Castellan, w wywiadzie z przedstawicielem agencji Stefan, powiedział, iż **stan zdrowotny wojsk włoskich jest doskonały.** Szpitale są puste. Klinika chorób tropikalnych w Rzymie przygotowała odpowiednich specjalistów. Żołnierzy szczepiono przeciwko ospie, tyfusowi i cholerze. Wojska muszą stosować się ściśle do zasad hygjeny tropikalnej. Woda do picia jest sterylizowana. Pożywienie zawiera wszystkie konieczne witaminy.

80 000 oswobodzonych niewolników.

RZYM. Z ASMARY donoszą, że ilość oswobodzonych niewolników w Tigre wynosi osiemdziesiąt tysięcy.

List cesarza Abisynji do odjeżdżającego posła włoskiego.

ADDIS ABEBA. Zgodnie z zapowiedzą były poseł włoski w stolicy Abisynji hr. Vinci, opuścił w ubiegłą sobotę o godz. 8-ej rano Addis Abebę.

Bezpośrednio przed odjazdem zjawił się u niego adjutant cesarza i wręczył mu jego paszport oraz list w języku francuskim, podpisany osobiście przez cesarza. W liście tym cesarz m. in. pisze:

„Gwarantuję panu posłowi, że moja gwardja dostarczy go żywym i bez szwanku aż do Dżibuti"; list cesarza kończy się słowami: „Opuszcza pan, panie pośle, kraj który jest w wojnie z pańskim krajem. Nic się panu u nas nie stało i nic się nie stanie, tak że pańscy ziomkowie nie będą mogli mówić o dzikiej, niecywilizowanej Abisynji. **Ta „barbarzyńska" Abisynja, mimo wszystko nie używa gazów trujących, jak pańska ojczyzna. Haile Selassie".**

Onegdaj, gdy stało się definitywnie wiadome, że hr. Vinci wyjedzie z Addis Abeby opuścili stolicę Abisynji trzej ostatni kupcy włoscy którzy do ostatniej chwili sprzedawali resztki towarów ze swych sklepów.

Strefa neutralna po obu stronach kolei Addis Abeba — Dżibutti

LONDYN. Sprawa neutralności kolei żelaznej Dżibutti — Addis Abeba przysporzyła wiele kłopotów i obaw dyrekcji i akcjonarjuszom kolei. Zbudowana i zarządzana przez kapitał francuski linja ta reprezentuje inwestycje wielu milionów franków, które stracone byłyby bezpowrotnie na wypadek włoskiego ataku bombowego.

Już na początku konfliktu włosko-abisyńskiego Mussolini zajął zdecydowane stanowisko, że jeśli kolej użyta będzie dla celów wojskowych zaliczona będzie do tej samej kategorji ośrodków wojennych, co lotniska, zbrojownie i wszystkie inne linje komunikacyjne. Ambasador francuski przeprowadził już liczne rokowania z rządem abisyńskim w sprawie ochrony kolei.

16-ta rocznica sakry biskupiej Ojca Św.

CITTA DEL VATICANO. „Osservatore Romano" przypomina, że dnia 28 października **mija 16 lat od dnia, w którym msgr. Achilles Ratti, pierwszy nuncjusz apostolski w odrodzonej Polsce, otrzymał sakrę biskupa w obecności najwyższych przedstawicieli państwa polskiego.** Wysokie dostojeństwo kapłaństwa zostało powierzone wybrańcowi Bożemu, który w kilka miesięcy potem umiał wykazać niezwykłą odwagę duchową w obliczu niebezpieczeństwa, grożącego katolickiemu narodowi.

Dalej „Osservatore Romano", omawiając fakt objęcia przez biskupa Achillesa Ratti naczelnego stanowiska w kościele powszechnym, podkreśla, że działalność papieża Piusa XI-go, jego modły i praca miały przedewszystkiem na celu urzeczywistnienie pokoju Chrystusowego. Rozważania swe kończy „Osservatore Romano" następującem wezwaniem:

„Oby wszystkie narody, idąc za przykładem Ojca świętego i ożywione jego siłą, uzyskały w imię Chrystusa pokój na ziemi, oparty na wzajemnem zrozumieniu na prawdzie, sprawiedliwości i miłosierdziu."

Angielska pożyczka dla przemysłu polskiego

WARSZAWA. Po 5-dniowym pobycie opuścili Warszawę przedstawiciele Hambros Banku w Londynie, pp. płk. Hambro i dyr. Smith.

Rezultatem pobytu angielskich bankierów w Warszawie będzie **zawarcie w najbliższym czasie pewnych transakcyj kredytowych związanych z finansowaniem przemysłu polskiego** za pośrednictwem jednego z większych banków warszawskich.

Czesi sfałszowali przemówienie posła Junga

MOR. OSTRAWA. Przed kilku dniami prasa czeska ogłosiła pod sensacyjnemi tytułami, iż reprezentant ludności polskiej w Sejmie krajowym w Brnie p. Karol Junga miał rzekomo wypowiedzieć mowę, potępiającą skargi ludności na Śląsku nad Olzą.

*

Korespondent P. A. T. zasięgnął w tej sprawie informacyj od p. Jungi, który stwierdził, iż **doniesienie prasy czeskiej przedstawiają jego przemówienie w fałszywem świetle.**

Junga zapoznał korespondenta P. A. T. ze stenogramem swego przemówienia. Jak wynika ze stenogramu **p. Junga przedstawił w sejmie krajowym w Brnie dowody złego traktowania ludności polskiej na Śląsku n. Olzą, wskazał na niewłaściwość zarządzeń władz, które podyktowała nerwowość i uległość wobec nacisku kół szowinistycznych i oświadczył, że lud śląski wytrwa w swej polskości.**

Tajemnicze transporty wojsk angielskich z Indyj

Jeden z pułków, który miał odpłynąć z Indyj do Sudanu w grudniu otrzymał **rozkaz niezwłocznego wyjazdu „w niewiadomym kierunku".**

Pułk odpłynął już z Bombaju specjalnym transportowcem.

Drugi pułk odpłynął już z Karachi prawdopodobnie do Egiptu.

Władze angielskie w Indjach zakontraktowały kilka transportowców dla wojska. **Transportowce te stoją w pogotowiu w porcie Bombaju.**

Czas pracuje dla Abisynji.

PARYŻ. Nowomianowany poseł abisyński w Paryżu minister Gueta Wolde Marjal w wywiadzie dziennikarskim dał przegląd ostatnich wypadków na froncie abisyńskim. Poseł oświadczył, że o przebiegu wypadków w Abisynji krążą jak najbardziej nieprawdopodobne wiadomości. **Do tej pory właściwa wojna się nie zaczęła** Ironizując na temat wiadomości o zdobywaniu przez Włochów poszczególnych miast — poseł stwierdził — **że miejscowości te były ewakuowane przez wojska abisyńskie, a Włosi zastali** w tych miastach conajwyżej kobiety i dzieci. Również **nieprawdziwe są wiadomości o poddawaniu się Włochom duchowieństwa koptyjskiego. — Jest ono — zdaniem posła — najbardziej antywłoskim elementem w Abisynji.** Taktyka Abisynji — oświadczył dalej minister Marjal — polega na unikaniu bitwy. Na tę taktykę wpłynęła przedewszystkiem **chęć zyskania na czasie** W ten sposób — zaznaczył minister — udało się nam doczekać zakazu przywozu broni. Obecnie czekamy na decyzję Genewy. Wreszcie **nie chcemy wypowiedzieć bitwy tam, gdzie ona nam nie odpowiada.**

Orędzie Mussoliniego.

RZYM. Z okazji 13 rocznicy rewolucji faszystowskiej Mussolini wydał orędzie do czarnych. W orędziu tem czytamy m. in.: W dniu 13 rocznicy marszu na Rzym naród włoski otacza zwartą masą reżim i od 2 października zmobilizowany jest w niebywałym w historji porywie, będąc przygotowanym na wszystko. Rozpoczyna się 14 rok istnienia reżimu. Witamy go wszyscy z rozwiniętemi sztandarami, z całym zapałem naszej wiary i naszej woli, zahartowanej odtąd bardzo ciężkiemi niezliczonemi próbami. Trzeba się czuć dumnym, że w tej epoce można żyć i walczyć, w epoce, w której naród mierzy ilością wrogich sił swe zdolności do oporu i zwycięstwa. W obliczu groźby oblężenia gospodarczego, którą historja napiętnuje i która spowoduje nieład i przygnębienie wśród narodów, wszyscy Włosi godni tego miana będą walczyć, organizując najbardziej zaciekłą obronę, rozróżniając przyjaciela od wrogów. Włosi będą długo o tem pamiętali, przekazując pamięć o tej akcji z ojców na dzieci.

Ziemia węgierska na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

KRAKÓW. 26 bm. o godz. 18,45 przybyła do Krakowa delegacja federacji stowarzyszeń węgiersko-polskich na Węgrzech, celem złożenia ziemi ze wszystkich komitatów węgierskich na kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z delegacją przybył m. in. prezes stowarzyszenia Węgiersko-Polskiego hr. Karol Sechenyi, profesor uniwersytetu w Budapeszcie Emeryk Lukinich, prof. Jan Tomcsanyi, prezes stowarzyszenia węgierskiej młodzieży katolickiej ks. prałat Tiefenthaler wraz z sekretarzem tegostowarzyszenia p. Franciszkiem Darvay'em. Z poselstwa węgierskiego w Warszawie przybył prof. Diveky.

Poprawa w zdrowiu Ministra Becka.

WARSZAWA. W zdrowiu Pana Ministra Becka nastąpiła całkowita poprawa. Na skutek zaleceń lekarzy, P. Minister udaje się na kilkudniowy wypoczynek do jednej z miejscowości podgórskich dla zupełnego odzyskania sił, poczem powróci do Warszawy i obejmie normalne urzędowanie.

Ożywione konferencje u Lavala.

PARYŻ. Pomiędzy Paryżem, Londynem i Rzymem toczy się w dalszym ciągu **żywa wymiana zdań w sprawach afrykańskich.** Premjer Laval, który odbył dłuższą konferencję z ambasadorem włoskim Cerruttim, przyjął następnie na zgórą godzinnej audjencji ambasadora W. Brytanji S. Clerka. **Rozmowy, prowadzone przez Lavala z dyplomatami włoskim i brytyjskim, otoczone są wielką tajemnicą**

Na drodze do współpracy polsko-ukraińskiej

Deklaracja grupy posłów i senatorów z Wołynia

WARSZAWA. W piątek, pod przewodnictwem b. premjera senatora Janusza Jędrzejewicza w Warszawie, odbyła się **konferencja obu reprezentacyj parlamentarnych Wołynia, polskiej i ukraińskiej, które uchwaliły jednogłośnie stworzyć parlamentarną grupę regjonalną Wołynia.**

Na prezesa grupy powołano jednogłośnie **p. senatora Janusza Jędrzejewicza,** na wiceprezesów posłów Ignacego Puławskiego i Piotra Pewnego, oraz na sekretarzy posłów Smoczkiewicza Dezyderego i Skrzypnika Stefana. Postanowiono równocześnie wydać **wspólną deklarację ideową następującej treści:**

My, senatorowie i posłowie obu reprezentacyj parlamentarnych Wołynia — polskiej i ukraińskiej — w czwartej kadencji Izb Ustawodawczych Rzeczypospolitej, — **świadomi odpowiedzialności wobec sumienia i wobec historji za losy naszego wspólnego państwa i za rozwój wzajemnych stosunków obu społeczeństw, łączymy się jednomyślnie w jedną, wspólną, zwartą wołyńską regjonalną grupę parlamentarną dla solidarnego zastępstwa wspólnych interesów gospodarczych i kulturalnych Wołynia jako integralnej części państwa polskiego, którego moc i rozkwit jest nieodzownym warunkiem pomyślności całej bez wyjątku wyjątku ludności ziemi wołyńskiej.**

W głębokiem przeświadczeniu że od wzajemnych stosunków polsko-ukraińskich, jakie się ułożą obecnie w granicach Rzeczypospolitej zależeć będzie przyszły układ wzajemnych stosunków pomiędzy obu narodami — polskim i ukraińskim — a dalszym rozwojem dziejowym, odpowiadający ich najistotniejszym interesom, zmierzać będziemy wspólnie i konsekwentnie ku temu, aby już obecnie wzajemne stosunki polsko-ukraińskie na reprezentowanej przez nas ziemi wołyńskiej układały się i nadal na podstawie wzajemnego zrozumienia wspólnych intereesów, szczerej współpracy i zgodnego współżycia.

W tem dążeniu popierać będziemy solidarnie zarówno na terenie Izb ustawodawczych, jakoteż w codziennej pracy lokalnej, wszelkie przejawy życiowe, będące wyrazem tego zgodnego współżycia i wszelkie poczynania, zmierzające ku jego ugruntowaniu, **zwalczając konsekwentnie, nieustępliwie i solidarnie wszelkie przejawy i poczynania, mające w sobie zarodek waśni.**

Zgodni w takiem rozumieniu dobra wspólnego naszego państwa i testamentu jego Wskrzesiciela, przeświadczeni jesteśmy w sumieniu naszem, że najlepiej służyć będziemy żywotnym interesom ludności reprezentowanego przez nas terenu.

Podpisani: Bura Mykita, Dworakowski Tadeusz, Hoffman Jakób, Jędrzejewicz Janusz, Masłow Mikołaj, Pewny Petro, Puławski Ignacy, Skrypnik Stefan, Smoczkiewicz Dezydery, Staniewicz Antoni, Suchorzewski Leon, Timoszenko Sergjusz, Wielhorski Władysław, Wołoszynowski Joachim, ks. Wołkow Martin.

Wręczenie Pani Marszałkowej Piłsudskiej dyplomu honoris causa

nadanego Marszałkowi Piłsudskiemu przez Uniwersytet Poznański.

WARSZAWA (tel. wł.). W dniu 25 bm. kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych i oświecenia publicznego prof. Chyliński w towarzystwie dyrektora departamentu A. Kawałkowskiego i wizytatora Z. Lepeckiego, **wręczył pani Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej dyplom doktora honoris causa, nadany Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu przez wydział rolniczo-leśny Uniwersytetu Poznańskiego.** Dyplom ten został doręczony min. Chylińskiemu, w obecności premiera Zyndram-Kościałkowskiego, przez Senat Uniwersytetu Poznańskiego, w czasie uroczystej inauguracji roku akademickiego w Poznaniu, z prośbą o wręczenie go Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Ponadto min. Chyliński wręczył Pani Marszałkowej Piłsudskiej regulamin fundacji stypendjalnej im. Józefa Piłsudskiego, utworzonej przez Uniwersytet Poznański z własnych funduszów, w wysokości 5 tys. zł. rocznie.

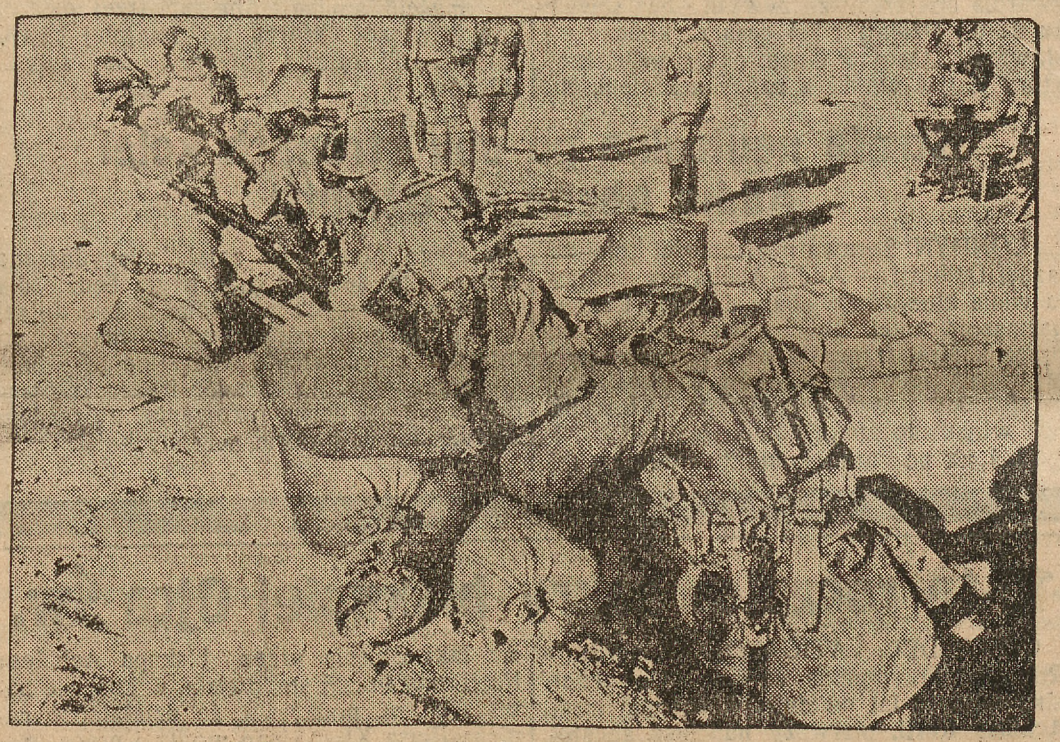

Armja egipska, w związku z niejasną sytuacją w zbrojnym zatargu włosko-abisyńskim, przeprowadza intensywne ćwiczenia polowe. Na ilustracji oddział piechoty egipskiej na stanowiskach strzeleckich.

12 tysięcy ha lasu spłonęło.

LOS ANGELES. Straty, jakie wyrządził trwający od szeregu dni pożar lasów w południowej Kalifornji, obliczają na 8 miljonów dolarów. Dotychczas spłonęło przeszło 12 tys. ha lasu.

Eksplozja w fabryce nabojów.

MEDJOLAN. W fabryce nabojów w miejscowości Belledo z niewiadomych dotychczas przyczyn nastąpił wybuch. 4 robotników zostało zabitych a dwuch odniosło ciężkie rany.

Wydalenie misjonarzy włoskich z Abisynji

MIASTO WATYKAŃSKIE. Z Abisynji nadchodzą wieści o pierwszych wrogich przeciw misjom katolickim wystąpieniach władz abisyńskich. Z miejscowości Sajo w prefekturze apostolskiej Kaffa wydalono trzech ojców, dwóch braci-laików oraz pięć sióstr narodowości włoskiej, polecając im opuszczenie stanowisk w ciągu pół godziny i nie pozwalając na żadne zarządzenia, mające na celu opiekę nad stacją misyjną. Misjonarzy odstawiono do Gambeila blisko granicy Sudanu i załadowano na statek, który Nilem Niebieskim ma dowieźć misjonarzy do Chartumu. Podróż lądem byłaby zbyt wyczerpująca zarówno ze względu na długość drogi jak i niebezpieczeństwa okolicy wybitnie malarycznej.

Burza na Bałtyku.

HEL. Na Bałtyku rozpętała się burza, która trwała zgórą 24 godziny. Morze u brzegów helskich, zwłaszcza na cyplu od strony wschodu jest silnie wzburzone. Wiatr północno-wschodni. Wzdłuż mierzei helskiej aż ku granicy niemieckiej uderzenia fal są boczne, dzięki czemu niema obaw zniszczenia lub podmycia brzegów. Woda tylko na niektórych odcinkach dochodzi do wydmy, poziom jej jednak jest niski. Rybacy, łowiący na morzu, skryli się do portów przybrzeżnych. Również i statki przeczekują w portach przejścia nawałnicy. Wichura połączona jest z ulewnym deszczem, który daje się we znaki wgłębi Kaszub, gdyż utrudnia wykopywanie kartofli.

Śmierć 4 osób w płonącym stogu.

MOR. OSTRAWA. Urzędowo donoszą, iż po pożarze stogu słomy w Trnovanech koło Terezina u właściciela ziemskiego Szwagrowskiego znaleziono w zgliszczach szkielety 4 ludzi, którzy jako bezdomni szukali w stogu schronienia i ponieśli śmierć w ogniu.

Trocki opuścił szpital.

OSLO. Leon Trocki opuścił wczoraj szpital, gdzie pozostawał na obserwacji w związku z chorobą, na którą cierpi od kilku lat.

Katastrofa kolejowa.

BIAŁOGRÓD. Na dworcu kolejowym w Aracziczewo pociąg pospieszny zderzył się z pociągiem towarowym. Czterech pasażerów zostało zabitych, zaś 7-miu rannych, w tem 4 ciężko. Komunikacja została przerwana.

Trupy na uniwersytecie.

PORTORICO. Na wyspie Portorico, należącej do St. Zjednoczonych, doszło w uniwersytecie w San Juan do starcia pomiędzy studentami nacjonalistycznymi a policją. W starciu tem zginęły 4 osoby, a 10 odniosło ciężkie rany.

Zginęło przeszło 100 osób.

SZANGHAJ. Ze źródeł chińskich donoszą, że przeszło 100 osób żołnierzy i ludności cywilnej zginęło wskutek wybuchu w składzie amunicji w Lan-Czou w prowincji Kan-Su. Okoliczne domy są zniszczone.

ADAM NASIELSKI.

Wyspa piratów

50) (Ciąg dalszy).

Znajdował się w długim, niskim korytarzu kopalni. Musiał pochylić głowę, aby nie uderzyć o powałę. Co kilka metrów natrafiał na pole stempli. Był zbyt doświadczonym górnikiem-inżynierem, aby nie rozpoznać, że korytarz, a przynajmniej ten jego odcinek wykopany jest już dość dawno. Podpory były już mocno zniszczone i należało dobrze uważać, aby w ciemności nie trącić którejś nogą i zostać tu pod gruzami żywcem pogrzebanym.

Badał starannie ściany w świetle swej silnej latarki, w którą zaopatrzył się jak i pozostali trzej nieobecni w przewidywaniu, że kobiety ukryte są pod ziemią, gdzie „nie widzą słonecznego światła" — jak wyrwało się Huilli. Miejscami ściany były obelkowane, miejscami nagie i połyskujące, sufit natomiast był cały obelkowany i stemplowany podporami.

Inżynier odważył się opukiwać ściany, lecz wszędzie napotykał na nieprzebyty odgłos pełni.

Powietrze było duszne i im dalej wgłąb tem mniej świeże. Przewiew musiał tu być dość zaniedbany. Ten fakt dodawał inżynierowi otuchy i nadziei. Wskazywał bowiem na wniosek, że w tym odcinku front kopania był już wyczerpany. Dlatego można było spodziewać się, że właśnie tędy wiodła droga do tajemnej komory-więzienia.

Z podsłuchanej rozmowy wywnioskował, że w tych podziemiach mieści się centrala bandy korsarskiej — inaczej nie sprowadziliby tu Lucy aż z Lagos. Kto wie ile osób, kobiet i mężczyzn siedziało już w tajemnej komorze w oczekiwaniu aż krewni wykupią ich z rąk pirata. Czy osoby te opuściły jeszcze żywe te podziemia. Może ginęły z głodu i pragnienia w lochach aż czaszki ich i kości rozpadły się w proch i nikt ich już nie odnajdzie.

Na samą myśl o tem inżyniera ogarniał chłód śmierci i mróz przerażenia. Nie! On musi znaleźć przejście do ukrytych podziemi.

Posuwał się już sześć minut. Pomyślał, że jest już daleko od wyjścia. Przez chwilę instynkt samozachowawczy rozkazał mu: „zawracaj!" Nie uczynił tego przecież.

Zatrzymał się.

W tem miejscu korytarz rozdzielał się na trzy, albowiem wpoprzek pod kątem niemal prostym przecinał go drugi, węższy i wyższy.

Na prawo?, na lewo?, czy przed siebie?

Ostatecznie zbada wszystkie trzy odnogi pokolei. Narazie pójdzie prosto, szerszem przejściem. Znów naznaczył scyzorykiem krzyżyki na ścianie, jak poprzednio.

Stawiał ostrożnie krok za krokiem. Tylko nie stracić odwagi. To najważniejsze. — W lewej ręce trzymał długą latarkę, drugą rękę wyciągnął przed siebie niby straż przednią. Miał w niej rewolwer Smith et Wessona, odbezpieczony. Lufa broni uderzyła naraz o twardą skałę. Koniec — i zakręt w prawo. Korytarz zwężał się tu coraz bardziej i wreszcie skończył się, sześcienną graniastą komnatą podziemną, w której — jak musiał zauważyć — wentylacja była zupełnie znośna. Musiały więc tu być jakieś otwory i kanały powietrzne.

Zbadał po kolei dokładnie każdą z trzech ścian. Sufit był tu wyższy i można było stać zupełnie prosto.

Uderzał miarowo głownią rewolweru, spuściwszy przedtem bezpiecznik w obawie przed wystrzałem.

Serce zabiło mu silnie, gdy naraz usłyszał po uderzeniu głuchy odgłos pustki. W tem więc miejscu ściana nie jest jednolita i jest cienka. Zatem za nią musi coś być. Ale jak tam dotrzeć, jak przebić się przez te deski. Gdyby rozporządzał teraz swoją doborową brygadą frontową z Royal Niger Co, kazałby założyć nabój dynamitowy, przystemplować zapłon i podpalić lont.

Był jednak teraz sam. Sam jeden. Przyszło mu na myśl, że jednak zawahałby się przed użyciem dynamitu. Może za tą ścianą są właśnie uwięzione.

Złapał się na teoretycznych rozważaniach i zacisnął ze złością usta. Teraz należało przecież działać a nie filozofować. Musi więc przedewszystkiem ustalić przekrój komory za tą obelkowaną ścianą. Opukiwał z zawodową wprawą każdy decymetr kwadratowy i po kilkunastu minutach ustalił, że za tą ścianą musi się znajdować korytarz lub pokój przekroju prostokąta szerokości dwóch metrów i półtora metra wysokości. Stąd musi być jakieś przejście. Pocoby w innym wypadku była ta ściana, u licha!

Włożył rewolwer do kieszeni, przybliżył latarkę i palcami począł badać szpary między deskami obelkowania. W jednem miejscu wyczuł szparę głębszą. Nie miał przy sobie noża, scyzoryk jest za krótki; wyjął paszport z kieszeni i dotknął przytem kopertę z planem skarbu — miał ją przy sobie. Wsunął cienki zeszyt paszportu w ścianę i wyjął go zadowolony. Ta szpara była głębsza niż grubość deski, czyli ściana jest w tem miejscu przecięta, przynajmniej częściowo.

Podniecony tem odkryciem zdecydował się zaryzykować jedyną broń, rewolwer. Opróżnił bębenek i wsunął lufę w szparę, oparł się mocno nogami o ziemię i pchnął tę zaimprowizowaną dźwignię w górę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poniedziałek, dnia 28-go października 1935 r. Nr. 41

GAZETKA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Posłuchajcie ludkowie

...Muchy mnożą się z niesłychaną szybkością. Pomiędzy połową kwietnia a końcem września wylęga się dziewięć pokoleń muszych. I oto, ileby się ich mnożyło, gdyby nie były tępione przez inne zwierzęta i przez człowieka.

Pierwsze pokolenie składa się 2-ch much (samiec i samica) — w drugiem pokoleniu byłoby ich już 120, w trzeciem 7.200, w czwartem 432 000, w piątem 25.920 000, w szóstem 1,555.000.000, w siódmem — 92,213,000.000, w ósmem — 5,598,720.000.000, w dziewiątem 3335,923,000.200.000 000. To jest trzysta trzydzieści pięć kwadryljonów dziewięćset dwadzieścia trzy tryljonów, 200 miljonów. Gdyby liczyć, że mucha jest tylko 6 mm. długa, to ułożone jedna za drugą zajęłyby one długość tak jak od nas do słońca.

* * *

...W pobliżu Bari we Włoszech wydarzyła się niecodzienna katastrofa samolotu, który lecąc na wysokości 200 metrów, dostał się nagle w gęsty rój motyli.

Owady całemi chmarami uderzały o szyby i przedostały się nawet przez otwory wentylacyjne do motoru i oślepiły lotnika, zasłaniając mu pole widzenia. Pilot usiłował wzbić się na większą wysokość, nie zdołał jednak przedostać się przez chmurę motyli, ponieważ motor przestał działać.

Pilotowi nie pozostało nic innego, jak zeskoczyć za pomocą spadochronu na ziemię. Aparat rozbił się, **rach.**

* * *

...Na zarządzenie ministerstwa oświaty w Turcji wszyscy uczniowie tureccy płci obojga, tak w szkole, jak i poza szkołą, mają obowiązek noszenia munduru skautowskiego.

Mały „fakir"

Macie pewno w domu domino, prawda? Poproście więc kogokolwiek, aby wybrał sobie jedną kostkę i schował, nie pokazując Wam ilości oczek na niej. Każcie mu pomnożyć liczbę oczek z jednej strony kostki przez dwa, do otrzymanego wyniku dodać 5, potem jeszcze raz pomnożyć liczbę, którą otrzyma przez 5, i w końcu dodać do niej ilość oczek z drugiej strony kostki domina. Kiedy powie wam ogólny wynik natychmiast będziecie mogli odgadnąć ilość oczek po obu stronach kostki domina. Wystarczy Wam odjąć od podanej przez tego „kogoś" sumy 25. Reszta składać się będzie z dwóch cyfr, które będą właśnie temi żądanemi.

A teraz na przykładzie: przypuśćmy, że wybrana kostka domina ma po jednej stronie 3 oczka, a po drugiej 6. Mnoży się przez dwa: 6×2=12. Dodaje 5. 12+5=17. Mnoży przez 5. 17×5=85. Dodaje drugą liczbę oczek na kostce, tym razem 3. 85+3=88. A 88—25=63, czyli 6 i 3, co jest ilością oczek po obu stronach kostki domina. Gdyby wasz kolega rozpoczął mnożyć i td. d. liczbę 3 nie 6 — ogólny wynik byłby 36, czyli suma 3 i 6

Jeśli zdarzy się, że ktoś będzie chciał wystawić Was na próbę i wybierze kostkę białą, bez oczek (t. zw. „mydło"), to i teraz nie ma co się obawiać, bo proszę:

0×2=0; 0+5=5; 5×5=25. 25+0=22, a 25—25=0.

Prawda jakie to łatwe i zamulające?

IRENA TUROWSKA.

Syn miotlarza

(Dokończenie)

Król od dawien dawna na wszystkie cztery świata strony otrąbić kazał, że temu kto pokona straszliwego smoka odda jedynaczkę, różanolicą królewnę za żonę.

Zjeżdżali więc rycerze ze wszystkich krajów, od południa i północy, przybywali i czarni murzyni i zakutani w futra Eskimosi, ale nikomu nie udało się pokonać potwora, który miał skórę okrytą grubą łuską. Pałasze z najlepszej damasceńskiej stali, ostre kule odbijały się od łuski smoczej a śmiałkowie, którzy przyjeżdżali walczyć z potworem ginęli w jego paszczy.

Pucybut usłyszawszy całą historję o straszliwym smoku i pięknej królewnie od przekupki, która sprzedawała na rynku obwarzanki pomyślał:

— Nareszcie nadarza się okazja zrobić coś wspaniałego — i poszedł pod górę zamkową wystrzelił ze strzelby co nigdy nie chybia i zabił smoka.

Wielka radość zapanowała w mieście, pozdejmowano żałobne chorągwie, które dotąd powiewały na wszystkich domach, a powywieszano w oknach wspaniałe dywany, a wieczorem zrobiono wielką iluminację bo przecież był to bardzo uroczysty wieczór w którym król miał ogłosić zaręczyny księżniczki z bohaterem.

Tłumy zgromadziły się przed zamkiem, gdyż wszyscy chcieli widzieć chociaż raz w życiu piękną księżniczkę i jej narzeczonego prawdziwego bohatera

Zawiedli się jednak srodze ciekawi, bo zaręczyny nie odbyły się wcale, gdyż miotlarz - pucybut zobaczywszy wielkie przygotowania do uroczystości nie namyślał się długo, lecz wziął nogi za pas i uciekł z miasta. Nie miał bowiem zamiaru poślubiać księżniczki i być królem, pragnął tylko zostać nareszcie żołnierzem, ale nie miał do tego szczęścia.

Wędrował znowu długo i polował na co chciał, a co zastrzelił to worek sam brał.

Nieraz myślał sobie o słowach dziadka spotkanego na miedzy, który przepowiedział mu, że wszystkie marzenia się spełnią, skoro lulkę wiecznie ćmiącą dostanie.

— Ba, ale gdzie szukać takiej czarodziejskiej fajki — dumał syn miotlarza i nieraz z ciekawości wypytywał, przekupki i dziadów z pod kościoła, czy nie słyszeli o lulce coby wiecznie ćmiła, ale wszyscy wyśmiewali się, albo radzili iść do cyganów którzy niedaleko wsi Kurze Łapy mieli swój obóz. Powędrował więc Kulasek rad nierad do cygańskiego obozu. Ledwie znalazł się przed namiotami z grubego płótna, a opadła go gromada cyganiątek, jedno łap za kieszeń, drugie za poły, że ledwie się mógł opędzić sękatą laską. Za chwilę na krzyk cyganiątek nadbiegli czarni, brodaci cyganie i dalej wołać:

—Panie żołnierzu daj pieniędzy. Daj wina z manierki!

Kulasek, wiadomo, że wina ani pieniędzy nie miał ale ponieważ chciał zasięgnąć języka o lulce wiecznie ćmiącej więc nie przyznał się cyganom, że jest ubogi jak mysz kościelna, tylko dumnie się wyprostował, ręką skinął, by tłum uciszyć i przemówił zwracając się do najstarszego z cyganów w te słowa:

— Potężny władco cyganów, za morzami, za górami słuchy o tobie chodzą, że potrafisz nietylko ukraść najlepszego konia, że stajni zamkniętej na siedem skobli, ale, że nasz fajkę wiecznie ćmiącą więc przyszedłem żeby zobaczyć czy to prawda.

— Ha! Ha! — zaśmiał się stary cygan a cały obóz zawtórował mu śmiechem.

— Bajki prawisz panie żołnierzu i sianem się chcesz wykpić, ale to ci się nie uda, otwieraj trzos i basta — krzyknął groźnie stary cygan przestawszy się śmiać.

— Zaraz, zaraz powoleńku... sypnę dukatami, ale najpierw muszę się dowiedzieć o lulce wiecznie ćmiącej, bo poto tutaj przyszedłem — rzekł syn miotlarza.

Cyganie poszeptali coś między sobą i widać woleli nie zaczynać z Kulaskiem, bo stary cygan rzekł:

— Słyszałem od swojej babki, która wiedziała to od swej prababki, że lulkę wiecznie ćmiącą kurzy św. Piotr w niebie jeśli masz ochotę to się po nią wybierz, a teraz wykładaj złoto.

— Pięknie dziękuję za radę — rzekł syn miotlarza i worek otworzył w którym miał zabitego zajączka.

— Rozprujcie zająca, bo tam schowałem dukaty, bojąc się złodziei... — rzekł a gdy cyganie poczęli się kłócić kto ma pierwszy zajęczą skórę nożem rozpłatać, Kulasek zdążył dojść do lasu i ukryć się dobrze, bo wiedział, że cyganie będą go ścigać gdyż dukatów w zającu nie znajdą.

Trzy dni i trzy noce końca nosa z lasu nie wychylił, ale pod wieczór dnia czwartego zobaczył na niebie z południowej strony wielką łunę.

— Jako żywo gdzieś gore ogień wielki — pomyślał i pokusztykał tam gdzie paliła się wieś. Kłęby ognia i dymu wydobywały się z stodół do których zwieziono tej jesieni już wszystkie zboże. Kryte słomą chaty wyglądały jak pochodnie, które próżno usiłowali ludzie ugasić zalewając wodą, bo wiatr niósł iskry i płomień coraz dalej i dalej. Więc ten i ów skąd się dało wyprowa-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Jesień

Szumiał las, śpiewał las,
gubił złote liście,
świeciło się jasne słonko
chłodno a złociście...

Rano mgła w pola szła,
wiatr ją rwał i ziębił;
opadały ciężkie grona
kalin i jarzębin...

Każdy zmierzch moczył deszcz,
płakał, drżał na szybkach...
I tak ładnie mówił tatuś:
jesień gra na skrzypcach...

J. Czechowicz.

Uśmiechnij się

Mama: Ależ Stasiu, dlaczego nie umyłeś sobie buzi dziś rano?

Staś: Kiedy — mamusiu — na śniadanie będzie chleb z konfiturami, to już wolę się umyć po śniadaniu.

*

— Ile masz lat, Zochno?

— Sześć, ale mamusia mi zawsze mówi, że jak będę grzecznie jeść zupę, to za rok będę miała już siedem!

*

— Czy ten koń nie jest bardzo bojaźliwy?

— Ależ skąd, przecież już dwa lata śpi sam w ciemnej stajni i nie boi się!

* * *

Policjant do automobilisty: Jeśli raz jeszcze spowoduje pan wypadek — będę zmuszony odebrać panu prawo jazdy.

— To niemożliwe!

— Co? dlaczego?

— Bo ja wcale niemam prawa jazdy.

Mała skrzynka pocztowa

Jerzy Szymecki — Rybnik: Trzeba było pokazać wszystkie punkty liczenia. Może drugim razem będzie lepiej. A może napiszesz coś o sobie?

Jan Groborz — Rybnik: Zamało! — Mimo, że nie chodzisz już do szkoły, Gazetka ma nadzieję, że będziesz nadal jej przyjacielem. Pozdrowienia!

Wanda Szymoszkówna — Rybnik: Sprawiłaś „Gazetce" dużo radości swym miłym liścikiem. Więc nagroda podoba ci się. Tym razem nie zostałaś wylosowana. Ale nie trzeba tracić nadziei. Miej się dobrze i pozdrów koleżanki!

Irma Bobrowska — Kończyce: Ale naturalnie, że dalej należysz do kółka przyjaciół „Gazetki". Przecież jesteś jej dawną czytelniczką. — Strasznie smutny liścik posłałaś. Czemu tak? „Gazetka" pozdrawia Cię najserdeczniej i prosi o pamięć.

Elfryda Galanka — Ruda Śl.: Zadałaś sobie wiele trudu — „Gazetka" dziękuję Ci.

Franciszek Stobrawa — Brzeziny Śl.: Nie zasmuć się i pomyśl, że w przyszłości pójdzie lepiej! Podziękuj rodzeństwu i napisz kiedyś więcej! Pozdrowienia!

Krysia Kostosz — Brzeziny Śl. Jesteś wpisana do kółka przyjaciół. Za ładny i miły liścik „Gazetka" zasyła Ci serdeczne pozdrowienia.

A i W. Wyleżychowie — Wodzisław: Ucieszyliście „Gazetkę" zapewnieniami.

Janina Stawarska — Katowice: List Twój wzruszył „Gazetkę". Masz bardzo dobre współczujące serce, skoro tyle godzin i swoje oszczędności poświęcasz bezdomnym dzieciom. Napisz gdzie nocują i jak poznałaś się z niemi. „Gazetka" cieszy się, że chcesz być jej przyjaciółką.

Janek Wybraniec — Chorzów: Masz dobry pomysł! „Gazetka" uwzględni go w najbliższej przyszłości, odwzajemnia miłe pozdrowienia.

Julka Mensikówna — Bielsko: Wprawdzie są błędy, ale wykonałaś bardzo ładnie. Nie można zrozumieć pytania o hodowaniu gołębi. Napisz jaśniej, a otrzymasz dokładne wskazówki.

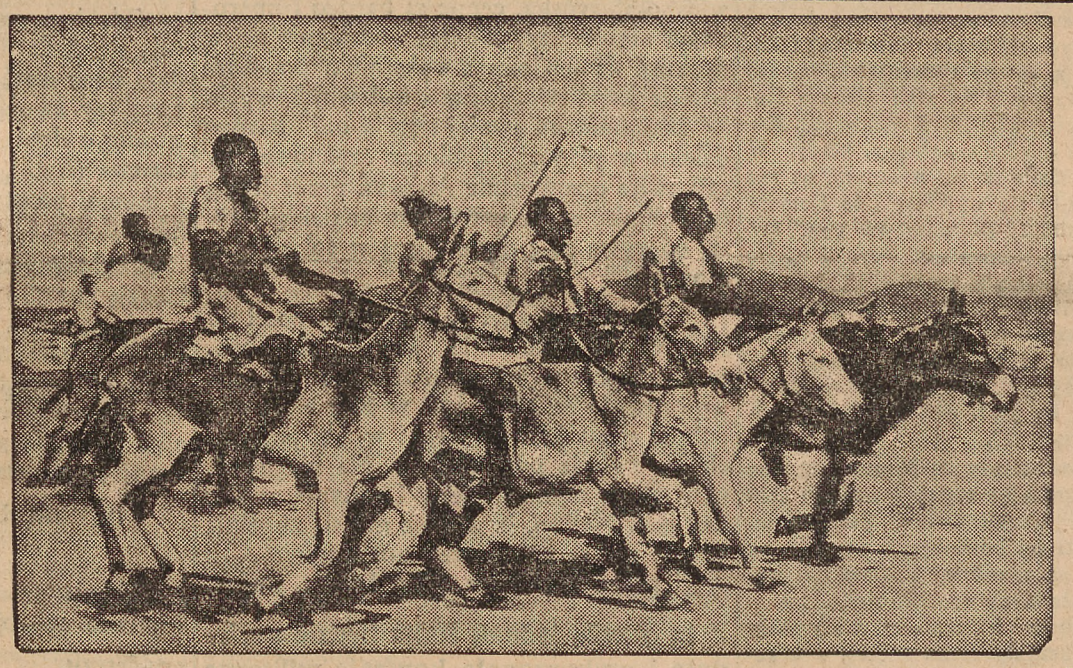

Że obecnie trwa wojna abisyńsko - włoska, to wiecie. Ale nie wiecie, że ulubionym sportem chłopców abisyńskich jest jazda i wyścigi na osłach.

Relacje lekarzy o śmiertelnej chorobie Marszałka

W ostatnich numerach dwu czasopism lekarskich, a mianowicie „Lekarza Wojskowego“ i „Polskiej Gazety Lekarskiej“ ukazały się artykuły, odnoszące się do choroby poprzedzającej zgon Marszałka Piłsudskiego. Oba artykuły wyszły z pod pióra lekarzy, którzy leczyli Wodza Narodu w jego śmiertelnej chorobie. W „Lekarzu Wojskowym“ pisze ppłk. dr. Stefan Mozołowski, a w „Polskiej Gazecie Lekarskiej“ dr. Antoni Stefanowski.

Dr. Stefan Mozołowski pisze, że początku choroby, która stała się przyczyną śmierci Marszałka dokładnie określić się nie da. Gen. Mond opowiadał autorowi artykułu, że po słynnej rewji w Krakowie i hołdzie dla Króla Jana w r. 1933, Marszałek, siadając do pociągu, skarżył się na ból w prawym boku. Najwcześniejsze więc objawy, mogłyby sięgać owej rewji październikowej.

Zdecydowane objawy chorobowe wystąpiły w październiku i listopadzie 1934 r. Ciepłe okłady uśmierzały bóle w prawym boku. Marszałek był bardzo osłabiony, pojawiły się obrzęki stóp, niemiarowość tętna, rozedma płuc i objawy miażdżycy tętnic.

Marszałek godził się chętnie na fizykalne zabiegi lecznicze np. na elektryzację nóg i masaże, które ppłk. Mozołowski wielokrotnie przeprowadzał, natomiast

nie chciał nigdy przyjmować lekarstw.

W grudniu 1934 r. tętno wyrównało się, obrzęki stóp cofnęły się, pojawiając się jednakże po każdem chodzeniu. Tak było do stycznia 1935 r.

„W lutym nastąpiło pogorszenie. Pojawiło się powiększenie wątroby. Płk. dr. Woyczyński, podejrzewając chorobę wątroby, zwracał na to Komendantowi uwagę i parokrotnie proponował naradę konsyljarną. Komendant jednak propozycję te kategorycznie odrzucał, mówiąc, że płk. Woyczyński, jako sam chory na wątrobę, u wszystkich doszukuje się tego cierpienia. Choroba i śmierć p. Zofji Kadencowej, którą Komendant kochał najwięcej z całego rodzeństwa, bardzo niekorzystnie wpłynęły na stan zdrowia Komendanta. Z pogrzebu p. Kadencowej Komendant wrócił bardzo osłabiony, blady. W tym jednak czasie, o ile mi wiadomo, po raz pierwszy pojawiły się wymioty i to Komendanta zaniepokoiło. Za namową gen. dra Roupperta i moją Komendant wyraził zgodę na poddanie się badaniu przez prof. Januszkiewicza z Wilna. Prof. Januszkiewicza wezwano telefonicznie do Warszawy, musiano jednak odwołać jego przyjazd, gdyż Komendant w kilka godzin po pierwszej decyzji oświadczył, że prof. Januszkiewicza absolutnie nie przyjmie“.

Gdy wymioty powtarzały się, Komendant sam zastosował dietę, unikając zupełnie mięsa i spożywając prawie wyłącznie owoce. Zaczął spadać na wadze, wątroba powiększyła się, jednak ppłk. Mozołowski na przedniej powierzchni wątroby nie wyczuł żadnych nierówności.

W pierwszej połowie kwietnia wymioty stały się częstsze, nogi brzękły coraz więcej, w brzuchu gromadzić się poczęły płyny. Komendant chudł coraz więcej, tętno miał przyśpieszone, a ciśnienie krwi obniżone. Wkońcu uległ Marszałek namowom i zgodził się na badanie konsyljarne, zwlekał jednakże z wyborem lekarza. Gdy wkońcu zgodził się na prof. Wenckebacha z Wiednia, odłożył jego wezwanie dopiero na Święta Wielkanocne.

Słynny profesor wiedeński przybył 24 kwietnia, przyczem dr. Mozołowski przedstawił mu dokładnie stan Marszałka. Prof. Wenckebach przyjęty przez Komendanta 25-go kwietnia postawił rozpoznaine

raka wątroby,

przypuszczając, że pierwotny rak znajduje się w żołądku, a w wątrobie są jego przerzuty. Wobec takiego rozpoznaina, leczenie mogło być tylko objawowe.

Stan zdrowia Wodza Narodu pogarszał się wciąż. Prof. Wenckebach przyjechał 8 maja po raz drugi i nie robił już żadnej nadziei.

10 maja stwierdzono w wymiotach krew, 11 maja około 8-mej wieczorem wystąpił silny krwotok — jak przypuszczano — z żołądka, w ciągu 12 maja tętno przyśpieszyło się, ciśnienie krwi spadło, a około godz. 6-tej wieczorem stało się widoczne, że krwotok zatrzymać się nie da i położy kres życiu Marszałka. O godz. 8,45 wieczorem nastąpiła śmierć.

„Przypuszczaliśmy, że krwotok pochodził ze ściany żołądka, zniszczonej przez nowotwór, i że w wątrobie znajdują się przerzuty tegoż nowotworu. Jednak badanie pośmiertne, wykonane przy balsamowaniu, potwierdziło powyższe rozpoznanie tylko częściowo. W wątrobie został stwierdzony rak pierwotny.

Zestawiając wyniki badania pośmiertnego z przebiegiem choroby musi się i w tym wypadku przyznać słuszność intuicji Komendanta. Intuicja kazała Komendantowi odnosić się wstrzemięźliwie do badań t. zw. dodatkowych i do nieco nawet radykalniejszych zabiegów. Jest bowiem jasne — przynajmniej dla mnie — że wszelkie próby radykalniejszego leczenia mogłyby tylko zaszkodzić, a niektóre badania, jak prześwietlanie roentgenem z wypełnieniem przewodu pokarmowego masą kontrastową, sondowanie żołądka dla zbadania treści pokarmowej — mogły jedynie przyśpieszyć zgon.“

Z powyższym artykułem pokrywa się oczywiście, różniąc się tylko nieco w drobiazgach, relacja zamieszczona w „Polskiej Gazecie Lekarskiej“ przez dra Antoniego Stefanowskiego. Czytamy tam, że w ostatnich latach Marszałek dość często zapadał na stany zapalne oskrzeli, na tle bardzo dużej rozedmy płuc, tem dokuczliwszej, że połączonej ze znacznemi zrostami opłucnowemi, po dawniej przebytych chorobach. Te stany zapalne oskrzeli potęgowały się w porze zimowej tak, że trzy lata temu stały się powodem zapalenia płuc cięższego stopnia, które wywołało poważne zaburzenia krążenia w formie duszności, bezsenności, niemiarowości tętna itd. Marszałek sypiał nieraz w pozycji siedzącej na skutek tych dolegliwości.

Mimo złego stanu zębów żadnych zaburzeń żołądkowych nie stwierdzono, a nerki funkcjonowały prawidłowo. Serce powiększone stosunkowo nieznacznie zaznaczało się jedynie w okresie poważniejszych chorób, np. ciężkiej grypy.

Początek śmiertelnej choroby odnosi dr. Stefanowski do połowy stycznia 1935, gdyż poprzednio trudno było stwierdzić klinicznie jakiekolwiek poważniejsze objawy. Gwałtowny przebieg zatrważających objawów obserwowano od lutego br. Wszelkie leczenie było bardzo utrudnione, gdyż Komendant był bardzo skryty, nie udzielający się otoczeniu i odrzucał wszelkie propozycje konsyljarnego badania. Akceptował on jedynie metody fizykalnej terapji. Analizy dokonywane w lutym nie wykazały podejrzanych objawów.

Punktem wyjścia nowotworu była sama wątroba, przyczem rozpoznaie wcześniejsze było o tyle utrudnione, że mimo powiększeń pozostała ona gładka i dopiero w ostatnich tygodniach brzeg jej stał się nierówny, a na powierzchni pojawiły się guzowatości. Rak samoistny wątroby rozwijać się musiał bardzo prędko, mniej dawał on objawów bólowych, a więcej przejawiał się w formie upadku sił. Dr. Stefanowski stwierdza także, że Komendant, wiedziony trafną intuicją, miał wstręt do wszelkich zabiegów operacyjnych, któreby już nic naprawić nie mogły, a tylko przyśpieszyłyby zgon. okrywając wcześniej żałobą cały naród polski.

Anglja na rozstajnych drogach

Komplikacje i niebezpieczeństwa wojny włosko - abisyńskiej dla narodu wyspiarzy.

Dla scharakteryzowania nastrojów i poglądów, jakie wywołuje w Anglji wojna włosko-abisyńska, cenne są bardzo i miarodajne argumenty, jakiemi posługują się w dyskusji na ten temat wybitniejsi przedstawiciele konserwatystów i kół wojskowych. W argumentacji swojej sięgają oni bardzo daleko w przyszłość, biorąc częściowe czy całkowite opanowanie Abisynji przez Italję, jako punkt wyjścia. Realizm angielski i tutaj odgrywa rolę dominującą w toku rozumowania.

Generał brygady, J. J. Nation, poseł do Izby Gmin z ramienia partji konserwatywnej, który był w 1931 roku attache wojskowym W. Brytanji w Rzymie i zna dobrze stosunki w Erytrei i w Abisynji, nie chowa światła pod korcem. Na wygłoszonym przez się odczycie w Londynie, stwierdził gen. Nation, iż wydaje mu się zupełnie pewną rzeczą częściowe opanowanie Abisynji przez Włochów pod koniec wojny.

Z tą chwilą jednak Italja będzie posiadała i wykonywała kontrolę militarną nad całą Abisynją.

To zaś przyczyni się do wydatnego pogorszenia sytuacji Anglji w Afryce.

Zdaniem generała przed Anglją otwierają się dwie drogi, dwa wyjścia: albo będzie sama dbać o swoją obronę, to znaczy zwiększy swoją armję flotę i lotnictwa w stosunku dwukrotnym do sił tamtego mocarstwa (Italji), albo też będzie spółdziałać z innemi państwami w ramach Ligi Narodów.

Poglądy generała angielskiego nie odbiegają zbytnio od treści ostatniego oświadczenia ministra Hoare, który nie w tak dobitnej i wyraźnej formie lecz z zachowaniem rytuału dyplomatycznego sformułował dwie możliwe dla W. Brytanji decyzje: albo poparcia jej polityki genewskiej przez Francję i państwa ligowe, albo też

odsunięcia się Anglji od spraw kontynentu

i szukania gwarancyj i bezpieczeństwa we własnem uzbrojeniu na lądzie, morzu i w powietrzu.

Z tego wszystkiego wynika, iż politycy angielscy liczą się już dzisiaj z zainstalowaniem się Italji na wyżynie abisyńskiej i obliczają już teraz komplikacje i niebezpieczeństwa, jakie mogłyby w przyszłości grozić mocarstwowemu stanowisku W. Brytanji w Afryce Wschodniej i we wszystkich tych punktach czarnego lądu, które zabezpieczają całość i nierozerwalność linji komunikacyjnej Metropolji z Indjami.

Nowy zeszyt „Prasy“.

Wyszedł z druku październikowy zeszyt „Prasy“, organu Polskiego Związku Wydawców dzienników i Czasopism, poświęconego sprawom wydawniczym i prasowym, ukazującego się od lat sześciu pod redakcją Stanisława Kauzika. Zeszyt zawiera treść następującą: St. Krzywoszewski: Troska o jutro, Fr. Głowiński: Rola propagandy w gospodarce wydawniczej, St. Kauzik: IV. Kongres Federacji Międzynarodowej Związków Wydawców Dzienników. — Memorjały Polskiego Związku Wydawców na IV Kongres Międzynarodowej Federacji Wydawców. Narady dziennikarskie w Helsingforsie. — Prasa techniczna w Polsce. Poczta a prasa. — Sprawy kolportażowe. — VI Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. — Prace Polskiego Związku Wydawców. — Organizacje dziennikarskie. — Kronika krajowa. Ustawy, rozporządzenia i orzeczenia sądów. Prasa na szerokim świecie. — Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w większych księgarniach i kioskach „Ruchu“ oraz w administracji czasopisma „Prasa“, Warszawa, Krak. Przedm. 40.

---

dzał jeszcze to krowę, to konie i owce, wynosił skrzynię z odzieżą, sprzęty jakie w pośpiechu pod rękę wpadły i z przerażeniem patrzyli na szalejący coraz bardziej ogień. Nawet głośno narzekać nie mieli ludzie sił, a tylko jedna kobieta na samym skraju wsi stojąc przed dużą, napół spaloną chatą zawodziła głośno i wyrywała się z rąk trzymających ją sąsiadek.

— Krysia, Kryśka — popłakiwała usiłując dostać się do płonącego domu nad którym z jednej strony już się dach zawalił.

Syn miotlarza stał niedaleko i w mgnieniu oka zanim ludzie spostrzegli ruszył ku płonącej chacie. Twarz żołnierską dziurawą kapotę coś niecoś od ognia przysłaniając i dymu. Strzelbą w okno zamknięte uderzył, szybę wybił jedną, drugą i już był w środku.

— Kryśka, Krysia — zawołał i zaraz zakaszlał, bo dym dławił, drapał w gardle, w kratani niemiłosiernie i nic nie pomagała kapota, nawet sakwa, która wszystko brała, co strzelba zabiła tutaj nie była potrzebna, obie zawadzały tylko, więc je rzucił w kąt bo właśnie dostrzegł na łóżku małą skuloną dziewczynkę. Chwycił ją na ręce i ku oknu ruszył z powrotem.

— O gorąco niczem w piekle — miał ochotę zawołać, ale dym właził mu w usta wcale nie proszony i słowa wykrztusić nie pozwalał, a belki trzeszczały nad głową ogień językami łapał, to za kapotę, to za tydki, to za czuprynę, niby uparte wściekłe psisko i nie dawał się odpędzić, ale syn miotlarza już stał w oknie z małą Krysią. Wychylił się z dziewczynką do której podbiegła matka i płacząc z radości — chwyciła swój skarb na ręce.

Kulasek zroszony potem z gorąca i wysiłku wsparł się o belki, by wyskoczyć z płonącego domu, ale przypomniał sobie, że w izbie tuż koło stołu zostawił strzelbę co nigdy nie chybia i sakwę co wszystko bierze więc wrócił po dary, które od staruszków otrzymał.

Najpierw nic a nic nie widział tak było czarno od dymu, a potem, nagle zrobiło się tak jasno, że syn miotlarza, oczy musiał zamknąć by nie oślepnąć. Gdy je po chwili otworzył blask wcale nie zmalał był nawet większy, ale już nie piekł, nie lizał językami ognia nie dławił dymem, tylko opromieniał jakąś nieziemską światłością wśród, której dostrzegł syn miotlarza, zgadnijcie kogo? Może staruszka - przewodnika, a może żebraka spotkanego na miedzy?... Oto zobaczył ni mniej ni więcej tylko świętego Piotra, który kurzył fajkę i miał u pasa pęk złotych wielkich kluczy niebieskich, a także strzelbę co wszystko bije i sakwę co wszystko bierze, a był podobny, właściwie to nawet jak sędziwy przewodnik i jak nędzarz z miedzy. O Kulasek teraz poznał swego dobroczyńcę i zadrżał. Zaś święty wyjął z ust fajkę na długim cybuchu i przemówił:

— Czego się lękasz synu miotlarza, w Królestwie światłości nie może cię spotkać nic złego, jeśliś żył uczciwie.

Kulaska jednak wcale nie uspokoiły te słowa bo w tej chwili przypomniał sobie, jak to oszukał cyganów. Wprawdzie chciał się wyzwolić z ich rąk, ale zawsze skłamał haniebnie, zawinił i teraz, teraz usłyszy straszliwy wyrok. Żal straszny ścisnął serce miotlarza, chociaż święty Piotr nie spoglądał groźnie. — Może mnie wpuści przez furtę niebieską — pomyślał Kulasek i upadł przed Klucznikiem niebieskim na kolana wołając:

— Kluczniku Boży wpuść sługę Pańskiego, do przybytku światłości.

— Tego nie mogę uczynić, ale proś o co chcesz to zrobię dla ciebie, boś mnie na ziemi nakarmił i podarował mi swój plecak. A ponieważ zabiłeś straszliwego smoka i nie żądałeś nagrody od króla ziemskiego, a potem uratowałeś dziecinę z płomieni, by rosła na chwałę Bożą nie zostaniesz potępiony, chociaż skłamałeś i zadrwiłeś z cyganów, ale Stwórca jest Wiekuistą Prawdą i brzydzi się najdrobniejszem kłamstwem więc bez pokuty nie możesz być dopuszczony przed Jego oblicze.

— Mam więc znowu tułać się po ziemi — powiedział smutnie syn miotlarza i zwiesił głowę, bo mu się na płacz zbierało.

Święty Piotr doskonale zrozumiał co się działo w duszy nieszczęśliwego i pragnąc go pocieszyć rzekł:

— Nie wrócisz na ziemię synu miotlarza. Powiedz czego najbardziej pragniesz?

— Pragnąłbym dwóch rzeczy, mieć lulkę wiecznie ćmiącą i zostać prawdziwym żołnierzem — odparł syn miotlarza.

Ledwie to wyrzekł, a już św. Piotr ofiarował mu swoją fajkę. Pociągnął Kulasek raz i drugi i nagle uczuł, że płynie gdzieś wysoko w chmurach, a może i nad chmurami, bo znikł mu z oczu Klucznik niebieski i światłość wielka oddalała coraz bardziej, a potem spostrzegł, ze zdziwieniem, że zamiast dziurawego zjedzonego nawpół przez mole, a nawpół zniszczonego przez płomienie starego munduru nosi prześliczną, błyszczącą zbroję usianą gwiazdami i złoty hełm, a przy boku ma szablę z najlepszej stali jak przystało na giermka św. Jerzego, któremu odtąd miał służyć. I służy do dziś dnia mieszkając na księżycu wraz ze swym panem, którego zwą rycerzem Najświętszej Panienki, a według wyroku bożego będzie tam mieszkał aż do skończenia świata. W pogodne, księżycowe noce można nieraz dostrzec jak sobie kurzy lulkę wiecznie ćmiącą, bo wtedy unosi się nad księżycem biały obłoczek.

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek
28
października

Dziś: Szymona op.
Jutro: Narcyza b. w.
Wschód słońca: 6,27
Zachód słońca: 16,28.

(—) Spadek wkładów w kasach oszczędności.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólna suma wkładów w Pocztowej Kasie Oszczędności na dzień 30 września rb. wynosiła 850,356 tys. zł wobec 866.069 tys. na 31 sierpnia rb., spadła więc o blisko 16 milj. zł. W 364 komunalnych kasach oszczędności wkłady spadły ogółem z 685,061 do 679.060 tys. zł w tem lokaty na książeczkach oszczędnościowych obniżyły się z 622.012 na 614.694 tys. zł, natomiast wkłady na rachunkach czekowych i bieżących podniosły się z 63 049 tys. do 64.366 tys. zł.

(—) Powrót do szczebli starszeństwa w handlu.

Powołując się na umowę dobrowolną z dnia 23 listopada 1934 r., według której obowiązujące roczne szczeble starszeństwa za zgodą kontrahentów umowy taryfowej pracowników handlowych wstrzymane zostały na dalszy przeciąg jednego roku, tj. do 1 października 1935 r., Komisja Międzyzwiązkowa Pracowników Umysłowych zwróciła się do Związku kupców samodzielnych o wystosowanie do swych członków odpowiedniego okólnika z przypomnieniem, że od 1 października 1935 r. odżyło automatycznie udzielanie rok rocznie pracownikom handlowym przewidzianych w umowie taryfowej szczebli starszeństwa.

(—) Tygodnik Literacko-Społeczny „Pion"

przynosi w Nr. 43 (108) m. innemi następujące artykuły i utwory: Kazimierz Zakrzewski: Na temat upadku i odrodzenia Polski, Aleksander Czyżewski: Lipiec — Sierpień, J. Parandowski: Gościńce i bezdroża, J. E. Skiwski: Bogdan Suchodolski, J. Mościcki: Marja Konopnicka o wodzu, Kazimierz Hartleb: „Od tego Wilna nikt nas odwieść nie zdoła", Michał Choromański: Szpital Czerwonego Krzyża, Stefan Napierski: Władysław Kościelski, L. Piwiński: Ex libris, B. Korzeniowski: Teatr H M. St. Rogoż: Kronika, W. Bąk: Przegląd prasy, Tadeusz Szulc: Malum musicale! „Pion" — Al. Ujazdowskie 20, m. 7, tel. 9-91-08.

(—) Ze Związku Peowiaków.

24 bm. odbyło się zebranie zarządu okręgu śląskiego Związku Peowiaków w Katowicach pod przewodnictwem senatora Kornkego przy współudziale delegata zarządu głównego kpt. Kawalca, oraz pełnego składu zarządu. Przedmiotem obrad była sprawa współpracy organizacyjnej i ideowej na terenie organizacyj niepodległościowych. Pozatem załatwiono cały szereg spraw organizacyjnych jak: zatwierdzenia władz w placówkach, organizacja nowych placówek, poświęcenie sztandaru w Kole Powiatowem w Katowicach itp.

Z Katowickiego

(K) Uroczystość jubileuszowa 25-lecia TCL. w Kochłowicach.

Koło TCL. w Katowicach obchodziło w tych dniach uroczystość 25-lecia istnienia swego. — Przebieg uroczystości był bardzo podniosły.

Z Siemianowic

(Si) Repertuar kin:

Kino Apollo: „Mała mateczka"
Kino Kameralne: „Dziewczę z obłoków"

(Si) Dyżur nocny

od poniedziałku 28 bm. pełni atpeka Górniczo-Hutnicza przy ul. Sobieskiego.

(Si) Święto Chrystusa Króla

obchodziło miasto nasze uroczyście. W obu kościołach odbyły się nabożeństwa ku czci Chrystusa Króla, a po południu ludność wzięła gremjalny udział w akademjach.

(Si) Zlikwidowanie dożywiania w szkołach.

Miasto nasze zlikwidowało dożywianie dzieci w miejscowych szkołach z dniem 1 listopada br. Kwota na dożywianie wynosiła mies. 1500 zł. Zaoszczędzoną sumę przeznacza miasto na zasiłk. dla bezrobotnych. Siemianowice znajdują się obecnie w bardzo przykrem położeniu. Nadmienić wypada, że Wspólnota Interesów zalega miastu z zapłatą dawnych podatków na 950 tysięcy zł.

(Si) Włamanie.

W ubiegłą sobotę nieznani sprawcy włamali się do sklepu obuwia Gniży Augustyna przy ul. Barbary, skąd skradli kilkanaście par trzewików na łączną sumę 500 zł.

Z Mysłowic

(M) Uroczystosci ku czci Chrystusa Króla.

W sobotę o godz 20 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z kazaniem JE. Biskupa Bromboszcza. W niedzielę została odprawiona uroczysta msza, po południu nieszpory, po których odbyła się Akademja w Kat. Domu Ludowym, na której program złożyły się: śpiewy, recytacje, żywe obrazy i deklamacje.

Święto Chrystusa Króla na Śląsku
miało przebieg bardzo uroczysty i podniosły

Tradycyjne już Święto Chrystusa Króla, przypadające na ostatnią niedzielę października, miało na Śląsku przebieg **bardzo uroczysty i podniosły**, a udział wiernych w święcie — mimo niepogody — był tłumny. Wiele domów mieszkalnych, położonych w bliskiem sąsiedztwie kościołów parafjalnych było udekorowanych flagami **o barwach kościelnych**, a w przeddzień święta, tj. **w sobotę**, okna lokali mieszkalnych były **iluminowane świecami i lampionami.**

We wszystkich parafjach w dniu święta odprawione zostały **uroczyste nabożeństwa z asystą**, przy tłumnym udziale wiernych. W nabożeństwach tych uczestniczyły stowarzyszenia kościelne ze sztandarami, jak również delegacje organizacyj i stowarzyszeń świeckich ze związkowemi sztandarami. Bezpośrednio po nabożeństwie, względnie wieczorem odbyły się **uroczyste akademje ku czci Chrystusa Króla**, na program których złożyły się prelekcje o Chrystusie Królu i znaczeniu kościoła w życiu państwa i społeczeństwa katolickiego, deklamacje o treści religijnej, oraz muzyka i śpiew kościelny.

W Katowicach — **stolicy djecezji śląskiej** — przedpołudniem w kościele katedralnym odbyła się uroczysta suma pontyfikalna z udziałem przedstawicieli władz państwowych, komunalnych i organizacji katolickich, a po sumie Akademja ku czci Chrystusa Króla w holu Sejmu Śląskiego.

W uroczystej akademji uczestniczyli **Księża Biskupi i duchowieństwo, P. Wicewojewoda dr. Tadeusz Saloni**, wiceprezydent miasta p. Szkudlarz, członkowie rady miejskiej z prezesem p. **Piechulkiem**, posłowie do obu sejmów oraz liczni przedstawiciele organizacyj kościelnych i świeckich. Bardzo licznie reprezentowane były na akademji stowarzyszenia młodzieży polskiej.

Zagaił akademję prezes Akcji Katolickiej p. **Spaltenstein**, poczem wokalno-muzyczną część programu akademji wykonali p. **T. Tasarkówna** (deklamacja), **chór katedralny** (śpiew), p. mec. **Stark** (prelekcja), **orkiestra kolejowa** (muzyka) i **recytacja chórowa** (Katol. Stow. mężów i młodzieży z Katowic).

W czasie akademji **J. E. Ks. Biskup Adamski** wygłosił półgodzinne, o głębokiej treści przemówienie o znaczeniu święta Chrystusa Króla dla świata katolickiego i o potrzebie stosowania w życiu publicznem zasad wiary Chrystusowej.

Zakończyła akademję wspólnie odśpiewana pieśń „Boże coś Polskę".

W **Piotrowicach Śląskich** w dniu wczorajszym odbyły się uroczystości odpustowe, w związku z czem nastąpiło także poświęcenie Bożej Męki w Ochojcu.

Zjazd nauczycieli szkół zawodowych

Katowice, 28 października.

27 bm. odbył się w Katowicach walny zjazd delegatów okręgu śląskiego **nauczycielstwa szkół zawodowych** w obecności p. kuratora **dr. Kupczyńskiego.**

W obszernej i ożywionej dyskusji, poruszono dotychczas niezałatwioną sprawę kwalifikacji nauczycieli pracujących w szkolnictwie zawodowem. W przemówieniach wszyscy mówcy zgodnie podnosili, że w szkolnictwie zawodowem, które jest dziś tak forytowane, pracują od szeregu lat nauczyciele **z dużą praktyką zawodową i doświadczeniem pedagogicznem** bez formalnych kwalifikacyj, a mimo to doprowadzili szkolnictwo zawodowe do obecnego stanu rozwoju. Nauczycielom tym władze szkolne nie mogą dotychczas jednak przyznać kwalifikacyj **spowodu braku odnośnego rozporządzenia, którego termin ogłoszenia od siedmiu lat stale odwleka się.**

W poruszonej sprawie uchwalono szereg wniosków do rozpatrzenia na walnym zjeździe nauczycielstwa szkół zawodowych, który odbędzie się w dniach 1 i 2 listopada br. w Warszawie.

Jubileusz stowarzyszenia urzędników magistratu miasta Chorzowa

W ubiegłą niedzielę 27 bm. odbyła się w Chorzowie jubileuszowa uroczystość **Stowarzyszenia urzędników i funkcjonarjuszy Magistratu m. Chorzowa.** Stowarzyszenie to istnieje od 10-ciu lat. W uroczystości uczestniczyli prezydent miasta, Marszałek Sejmu Śląskiego, p. Karol Grzesik z członkami prezydjum miasta, dowódca 75 pp. p. płk. Klaczyński, delegacje bratnich stowarzyszeń i członkowie Stowarzyszenia.

Na program uroczystości złożyła się Msza św. i akademja odbyta w sali gimnazjum handlowego. W czasie akademji przemówienia wygłosili prezes Stowarzyszenia p. Bednorz, prezes Związku urzędników komunalnych na województwo śląskie p. insp. Swoboda i p. Polednia, który w dłuższym referacie nakreślił historję Stowarzyszenia.

Z akademji wysłano telegram hołdowniczy do P. Wojewody dr. Grażyńskiego.

Skala progresyjna podatku od uposażeń

Katowice, 28 października.

Skala progresyjna podatku od uposażeń płaconych z funduszów publicznych składająca się z 14 stopni procentowych, odpowiada mniej więcej 12 grupom uposażeniowym pracowników administracji i szkolnictwa. W pierwszej grupie uposażenie premjera, wynoszące miesięcznie 6.450 złotych obciążone będzie podatkiem 1290 złotych, w drugiej grupie na pobory ministrów po 4.300 zł przypadnie podatku — 817 zł, w grupie trzeciej, to znaczy grupie wiceministrów pobierających po 3.225 zł — nadzwyczajny podatek wyniesie 680 zł miesięcznie, w grupie czwartej dyrektorów departamentu mających uposażenie po 1750 zł przypadnie stawka podatkowa — 280 zł, w grupie 5-tej dla naczelników wydziałów, przy pensji 1000 zł podatek wynosi 140 zł, a niżej w grupach od 6 do 9, w których pobory wynoszą od 520 zł do 240 z dodatkiem stołecznym bez dodatku funkcyjnego suma podatku wahać się będzie od 62 do 24 zł, w grupach od 10 do 13 przy uposażeniach od 194 do 115 podatek wyniesie od 17 do 8 zł.

Dodatki funkcyjne byłyby obciążane w tym samym stosunku procentowym co pensje zasadnicze.

Pracownicy prywatni mają płacić podatki od uposażeń zwiększone o 1½—16½ procent dla niższych kategoryj.

Duże poruszenie w kołach urzędniczych wywołała zapowiedź Wicepremjera Kwiatkowskiego o upoważnieniu Ministra Skarbu przez Radę Ministrów co do przeprowadzenia reorganizacji administracji. Przy jej przeprowadzeniu zostaną usunięte żony urzędników i pracowników państwowych oraz przedsiębiorstw państwowych. Operacja ta ma dać skarbowi około 50 miljonów złotych rocznie oszczędności.

Przedhistoryczne związki Śląska z innemi ziemiami polskiemi

W piątek 25 października, odbył się w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych ilustrowany przeźroczami odczyt, Profesora Uniwersytetu Poznańskiego Dr. Józefa Kostrzewskiego na temat „Przedhistoryczne związki Śląska z innemi ziemiami polskiemi". Prelegent stwierdził, że bliskie stosunki historyczne Śląska z resztą ziem polskich są tylko dalszym ciągiem ścisłych związków, jakie łączyły dzielnicę nadolzańską z sąsiedniemi dzielnicami polskiemi w czasach przedhistorycznych, poczynając od środkowej epoki kamiennej. Czynnikami spajającymi oba terytorja były węzły hydrograficzne, dalej szerokie pasmo urodzajnych lessów wolne lasów, stanowiące dogodny pomost dla wędrówek ludzkich oraz położenie obu terytorjów u wylotu Bramy Morawskiej, naturalnej bramy wpadowej dla imigracyj z południa.

W środkowej i młodszej epoce kamiennej szczególnie ożywione są stosunki Śląska z Małopolską zachodnią, Śląsk sprowadza stąd rozmaite odmiany krzemienia i ze swej strony importuje do Małopolski serpetyn a może i nefryt. Poprzez Śląsk docierają też do Polski zachodniej i środkowej pierwsze wyroby metalowe w postaci ozdób i narzędzi miedzianych. Przedewszystkiem jednak Śląsk i Małopolska zachodnia stanowią w epoce kamiennej zupełną jedność etnograficzną. Od początku epoki bronzowej nawiązuje się natomiast bliższe stosunki z Wielkopolską, zaludnioną w ciągu całej epoki bronzowej przez ludność o tej samej kulturze co Śląsk, (najprzód rozwija się tu kultura unietycka, później przedłużycka, wreszcie łużycka). Przerwane związki z Małopolską nawiązują się dopiero w wczesnej epoce żelaznej a utwierdzają w okresie lateńskim, kiedy obie dzielnice zajęte są przez najezdniczą ludność celtycką. Od ostatniego wieku przed Chr. poczynając aż do końca okresu rzymskiego Śląsk tworzy część dużego terytorjum archeologicznego o jednolitej kulturze obejmującego całą południowo - zachodnią i środkową Polskę i zamieszkanego najprawdopodobniej przez ludność słowiańską. W okresie wczesnohistorycznym Śląsk zajęty jest już niewątpliwie przez ludność polską, przodków dzisiejszych Ślązaków, utrzymującą bardzo bliskie związki z różnemi częściami Polski, jak świadczy np. znajdowanie tu ceramiki i ozdób typu pomorskiego, przęślików z różowego łupku wołyńskiego i innych importów.

(M) Budowa Osiedla Urzędniczego.

Magistrat mysłowicki przy współudziale Śl. Tow. Wystaw i Propagandy przystępuje z wiosną do budowy osiedla urzędniczego na parcelach Skotnicy. Osiedle będzie tworzyć 80 domków o trzech typach, w cenie sprzedażnej 11, 15 i 19 tys. złotych. We wrześniu 1936 r. osiedle zostanie przemianowane na tymczasową wystawę budowlaną. Magistrat swoim kosztem postanawia wybudować drogi i ulice, kanalizację, doprowadzić wodę elektryczność.

(M) Posiedzenie Rady Miejskiej.

Dnia 31 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej Mysłowic z następującym porządkiem obrad: nadanie nazw ulicom, uchwalenie dodatków do opłat państwowych na wyrób i sprzedaż trunków i przetworów wódczanych, spirytusowych na rok 1936, sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu administracyjnego i przedsiębiorstw miejskich za rok 1934/35, upaństwowienie Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego, oraz sprawa budowy bloku mieszkalnego.

KRYTYKA. Pani ugotowała sama obiad i jest pełna dumy z tego powodu.

— Co Marjanna powie na to? — odzywa się do kucharki.

— Co powiem? Że każdy kąsek, to powód do rozwodu.

Z Chorzowa

(=) Zgłosznia na Uniwersytet powszechny.

Uniwersytet powszechny w Chorzowie przyjmuje zgłoszenia słuchaczy w czasie od 29 bm. do 15 listopada. Wpisy codziennie od godz. 11 do 13 w inspektoracie szkolnym, prócz tego we wtorki i piątki od 17—19 w Domu Ludowym przy ul. Sienkiewicza. Opłata miesięczna 1 zł. Bezrobotni są z opłaty zwolnieni. Słuchaczem U. P. może zostać każdy obywatel polski, który ukończył 18 lat życia.

(=) „Ciotka Karola" w Chorzowie.

Znany ze swej działalności amatorski zespół teatralny „Reduta Śląska" odegra w czwartek 31 bm. w sali teatralnej „Domu Ludowego" w Chorzowie znaną komedję T. Brandona p. t. „Ciotka Karola", która niedawno grana była w Poznaniu pt: „Studenci". Zespół ten, którego członków widzieliśmy ostatnio na jubileuszu p. Cudnowskiego, posiada cały szereg wybitnych talentów, to też nie wątpimy, że sztuka wystawioną zostanie na odpowiednim poziomie artystycznym. Ostatnio „Reduta" odwiedziła szereg miejscowości na Śląsku, odnosząc wszędzie duże sukcesy. Przedstawienie dane będzie po cenach najniższych, od 50 gr począwszy.

Z Rybnickiego

(R) Policzek, który kosztował 25 zł.

Sąd grodzki w Rybniku skazał Ryszarda Stronczka z Wilchw na karę grzywny 25 zł za znieważenie policjanta Fridricha przez uderzenie w twarz. Policjant usiłował S. wylegitymować, przyczem spotkał się z oporem.

(R) Za opór władzy.

W czasie ogólnej obławy na przemytników w pow. rybnickim, został przytrzymany przez strażnika granicznego Fr. Rękę — Jan Wowra z Wilczy, jako podejrzany o szmugiel. Podejrzenie to wyprowadziło Wowrę z równowagi; rzucił się on w pewnej chwili na strażnika z zamiarem pobicia go. Wowra stanął w ub. sobotę przed Sądem grodzkim w Rybniku, który skazał go na 2 tyg. aresztu.

Z Tarnogórskiego

(T) **Kradzież domowa.**
W czasie nieobecności domowników włamał się dotąd nieznany sprawca do mieszkania Drozda Florjana w Tarn Górach zapomocą wytrycha. Sprawca skradł aparat fotograficzny oraz 10 zł. gotówki. Jest to druga zkolei kradzież w tym samym domu.

(T) **Kradzież węgla.**
Personel obsługujący pociągi węglowe musiał w dniu wczorajszym oddać kilka strzałów ostrzegawczych w kierunku osób, które zamierzały okraść pociąg węglowy.

Za miedzą graniczną

Na czeskie szkoły są miljony koron ..

Niedawno w polskiej miejscowości Żywocice na Śląsku n/Olzą, otwarto uroczyście nową szkołę czeską. Korespondent P. A. T dowiaduje się, że koszt budowy tej szkoły wynosił pół milj. koron, mimo, że szkoła obsługuje bardzo małą gminę, liczącą zaledwie 600 mieszkańców. Do nowej szkoły, której celem jest wyłącznie wynaradawianie ludności polskiej, uczęszcza narazie 23 dzieci.

Senat gdański uniemożliwia budowę ochronek polskich.

Mieszkańcy wiosek Piecewo i Brendowo położonych na terenie W. M. Gdańska postanowili utworzyć ochronki polskie. W związku z tem Macierz Szkolna w Gdańsku zakupiła dogodne parcele, by móc wybudować odpowiednie domy celem urządzenia ochronek. Senat gdański jednak uniemożliwił zrealizowanie projektów Polaków wymienionych wiosek, odmawiając zezwolenia na budowę tych ochronek. Stanowisko senatu pozbawiło Polaków tych wiosek tak ważnego dla ich dzieci ośrodka wychowania.

Kącik harcerski

Odprawa kierowników pracy harcerskiej.

Od 1 do 3 listopada br. odbędzie się w Warszawie odprawa komendantów chorągwi harcerskich, kierowników podobozów jubileuszowego zlotu harcerstwa w Spale, kierowników wyszkolenia starszyzny harcerskiej, oraz referentów organizacyjnych formacyi harcerskich. Odprawie przewodniczyć będzie naczelnik harcerzy sędzia Antoni Olbromski. Program odprawy przewiduje sprawozdania i omówienie wyników zlotu spalskiego, ustalenie programu kształcenia starszyzny harcerskiej, oraz omówienie nowouchwalonego statutu Związku Harcerstwa Polskiego

Nowy statut Związku Harcerstwa Polskiego.

Władze państwowe rozpatrują obecnie przedłożony do zatwierdzenia nowy statut Związku Harcerstwa Polskiego. Statut ten przewiduje, że **Z. H. P. jest stowarzyszeniem wyższej użyteczności publicznej**, co łączy się z postanowieniem ustawy, że młodzież szkolna należeć może tylko do tego typu stowarzyszeń.

Władze harcerskie pracują już nad przystosowaniem struktury organizacyjnej Związku Harcerstwa Polskiego do postanowień nowego statutu.

Świat w kilku wierszach

58,000 znaczków pocztowych.

Międzynarodowa wystawa filatelistyczna w Brukseli zgromadziła eksponaty ze wszystkich krajów. Okazało się, że na całym świecie istnieje 58.607 znaczków pocztowych. Europa ma ich 18.402, Afryka 13.706, Azja 10.795, obie Ameryki 13.393, Australja i Oceanja 2,941. I to wszystko w ciągu 100 niespełna lat, gdyż po raz pierwszy użyto znaczka pocztowego w roku 1840 w Anglji.

Kościół w grocie.

W Chile, w miejscowości Tamponas, spłonął w r. ub. kościół. Mieszkańcy postanowili nie odbudowywać kościoła w dawnej postaci, natomiast zbudować kościół podziemny. Użyto do tego dużej groty, leżącej w pobliżu miasta. Znajdujące się tam kryształy solne zostały tak przez architektów utrwalone, że powstało przepiękne wnętrze z całem urządzeniem kościelnem. Oświetlenie elektryczne potęguje wprost czarujące wrażenie.

Wieś bez mężczyzn.

W Alpach Dynaryjskich, będących graniczną grupą gór między Jugosławją i Albanją znajduje się wieś Galisznik, w której kobiety żyją bez mężów przez jedynaście miesięcy w roku. Małżonkowie bowiem — z zawodu wyśmienici stolarze, rzeźbiarze lub ślusarze — są zatrudnieni w najrozmaitszych krajach Europy, północnej Afryki, właśnie corocznie przez owe 11 miesięcy.

Corocznie w lipcu mężowie wracają do Galisznika. Przyjazd ich jest powodem wielkich uroczystości, podczas których cała wieś tańczy i świętuje bez ustanku.

Ze śląskich kopalń i hut

Krytyczne położenie finansowe ubezpieczalni

Specjalna komisja dla spraw finansowych instytucyj ubezpieczeń społecznych, badając stan finansowy b. Kas Chorych, doszła do wniosku, że położenie majątkowe Kas Chorych (Ubezpieczalni) jest **nader krytyczne**, czego główna przyczyna tkwi w tem, że działalność ich od samego początku istnienia nie była oparta na racjonalnej kalkulacji.

Najpoważniejszą pozycją stanu czynnego bilansu są **należności od pracodawców**, wynoszące 120,6 miljn. złotych. Znaczna część zaległości pracodawców jest zdaniem komisji nieściągalna.

Drugą bardzo ważną pozycją stanu czynnego bilansu stanowią nieruchomości. Dane, z któremi komisja miała sposobność zapoznać się wskazują, że brak było stałych linij wytycznych w akcji budowania i nabywania nieruchomości. Jak bowiem wynika ze sprawozdania komisji, znaczna ilość budynków, wskutek przeprowadzonej reorganizacji Kas Chorych, znalazła się w miejscowościach, gdzie Kasy Chorych zostały zniesione. Budynki te są nienależycie zużytkowane. Nieruchomości były budowane częściowo z pożyczek zaciągniętych w Komunalnych Kasach Oszczędności lub zakładach ubezpieczeń długoterminowych. **Obecnie Ubezpieczalnie przeważnie nie mogą się wywiązywać się z zobowiązań przyjętych w stosunku do tych wierzycieli.**

Realność bilansów poszczególnych Ubezpieczalń budzi poważne wątpliwości. Również w poszczególnych Ubezpieczalniach mogą odbić się na realności bilansów **straty wynikłe ze sprzedaży nieruchomości**, w razie konieczności upłynnienia tych aktywów dla regulowania zobowiązań.

Niezależnie od tego, dla uporządkowania spraw majątkowych należałoby długi zaciągnięte przez Ubezpieczalnie w instytucjach finansowych, oraz w zakładach ubezpieczeń długoterminowych **skonwertować z krótkoterminowych na długoterminowe, o odpowiednio niskiem oprocentowaniu.**

Ponadto należałoby częściowo upłynnić fundusze Ubezpieczalni, które udzieliły pożyczek krótkoterminowych innym Ubezpieczalniom, wówczas finansowo słabszym i same popadły w trudności finansowe wskutek zamrożenia kapitałów. Wierzytelności te winien przejąć **Zakład Ubezpieczeń Społecznych**, konwertując je na zobowiązania długoterminowe.

Następnie należałoby doprowadzić do **obniżenia kosztów administracyjnych** drogą zasadniczych zarządzeń administracyjnych i organizacyjnych.

Wreszcie Ubezpieczalnie na wypadek choroby **nie powinny się zadłużać w funduszach ubezpieczeń długoterminowych** i należałoby jak najusilniej zalecić czuwanie, aby tego rodzaju operacje w przyszłości nie powtarzały się. Nadzór taki jest tembardziej wskazany, że w nowej organizacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych brak jest czynnika, któryby czuwał, by aktywa działów ubezpieczeń długoterminowych nie były zużyte na inne cele, niż wykonywanie zobowiązań z tytułu tych ubezpieczeń.

Sytuacja na wewnętrznym rynku żelaza

Wrzesień rb. nie przyniósł poważniejszych zmian na wewnętrznym rynku zbytu żelaza. Ogólna ilość zleceń wynosiła 28.050 ton, t. zn. w porównaniu z miesiącem poprzednim **spadła o 2 proc.** Pomimo skurczenia się w stosunku do sierpnia rb. napływu zamówień ze strony handlu hurtowego o 10 proc., **grupa ta pozostała nadal największym odbiorcą**, zlecenia jej bowiem wynosiły 13.730 ton. Następne miejsce zajmuje grupa przemysłu, której zlecenia okreslały się we wrześniu rb. liczbą 10.900 ton, **wzrosły zatem w porównaniu z sierpniem o 14 proc.** Zlecenia rządowe wynosiły ogółem 3.200 ton, w porównaniu zatem z miesiącem poprzednim spadły o 235 ton. Warto nadmienić, że zamówienia Ministerstwa Komunikacji, stanowiące przeważającą część zamówień rządowy wzrosły, natomiast zmniejszyły się zlecenia pozostałych instytucyj rządowych.

Obrońcą kraju staje się każdy kto jest członkiem L. O. P. P. i popiera jej prace

Miasto Żory ofiarowało Bibljotece Sejmu Śląskiego dwa historyczne dokumenty

Program ostatniego posiedzenia Rady miejskiej miasta Żor był bardzo bogaty. Na wstępie **p. burmistrz Rostek** złożył członkom rady sprawozdanie kasowe za wrzesień. Następnie przystąpiono do ustanowienia **miejskiej komisji finansowej**, której zadaniem będzie zawiadamiać co kwartał Urząd Wojewódzki o stanie finansowym i administracyjnym magistratu Żor. Do komisji weszli: **pani Baldykowa, pp. kier. Bomba, Bąk, Janda, Hunold, Meis** Sprawozdanie za rok budżetowy 1934-35 zdał p. burmistrz Rostek. Ze sprawozdania wynika, że **we wszystkich przypadkach nie przekroczono sum, jak e rada w ub. roku preliminowała.** Budżet elektrowni miejskiej wynosił 81 717 zł., zakłady wodociągowe 19,623 zł. Podatki dochodowe przyniosły w roku budżetowym 1934-35 — 37 800 zł., obrotowe 25 045 zł i miejskie 35 683 zł. **Miasto udzieliło subwencji miejskiemu gimnazjum w kwocie 4 005 zł., szkole powszechnej 5 758 zł., szkole dokształcającej 1 608 zł. oraz miejskiemu przedszkolu 516 zł.** Na biednych miasto wydało w roku 1934-35 — 28 535 zł Miejska kuchnia dla ubogich wydała 35 700 porcyi obiadów.

Zkolei poinformowały władze miejskie członków rady, że archiwum miejskie we Wrocławiu zwróciło w tych dniach miastu na żądanie p. burmistrza **dwa cenne dokumenty miejskie z r. 1361 i 1380.** Z dokumentów tych wynika, że w latach tych znajdowały się w Żorach fabryki wyrobów płóciennych i sukiennych. **Dokumenty te — mające bardzo wielką wartość historyczną — Rada miejska uchwaliła podarować Bibljotece Sejmu Śląskiego w Katowicach.** W wolnych głosach podniesiono sprawę oświetlenia ulicy prowadzącej na nowy cmentarz oraz sprawę obniżenia podatków dochodowych Dotychczasowe podatki dochodowe pobierane w wysokości 4 proc. ogólnego dochodu wydawają się mieszkańcom Żor za wysokie. Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes Rady miejskiej p. Mikołajec zamknął posiedzenie.

Pod kołami pociągu

W ubiegłą sobotę, na stacji kolejowej Chebzie, dostał się pod koła pociągu osobowego **20-letni Alfred Grzyb**, przyczem odniósł w wypadku **bardzo poważne obrażenia cielesne.** Nieszczęśliwego przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala w Goduli. Grzyb, przechodząc przez tory kolejowe, **nie zauważył nadjeżdżającego pociągu**, co stało się bezpośrednią przyczyną jego nieszczęśliwego wypadku.

Zabójstwo po pijanemu

Katowice, 28 października.

26 bm., w późnych godzinach wieczornych, przy przystanku autobusowym na Placu dr. Rostka w Katowicach doszło do słownej sprzeczki pomiędzy **mocno podchmielonymi mieszkańcami Katowic Wiktorem Szastokiem** (Mikołowska 54) **i Ryszardem Zanem** (ul. Kościuszki 36). W pewnej chwili sprzeczka przerodziła się w bójkę, w trakcie której podchmielony Zan **pchnął nożem Szastoka w krtań**, a sam usiłował zbiec. Za uciekającym pogonił policjant, a pochwyciwszy go, odstawił do II-go komisarjatu policji w Katowicach. Ciężko rannego Szastoka próbowano przewieźć do szpitala miejskiego w Katowicach, **jednakże w drodze do szpitala zmarł** z upływu krwi.

RADJO KATOWICE

Poniedziałek 28 października.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.55 Para informacyj. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.35 Koncert południowy małej orkiestry P. R. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30—14.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.15 Wiadomości o wywozie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Muzyka z płyt. 16.00 „Oblicze sportu" — pogadanka. 16.15 Koncert. 16.45 „Wywiad" — skecz. 17.00 „Fantazja u dzieci" — pogadanka. 17.15 Minuta poezji. 17.50 „Jesienne nastroje" — pogadanka. 18.00 Koncert orkiestry 73 p. p. pod dyr. Kazimierza Kanasia. 18.30 „Dziady" — jako misterjum narodowe" (z okazji premjery „Dziadów" — Mickiewicza w Teatrze Polskim w Katowicach. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Skrzynka ogólna. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". — 21.00 „Wesele na Podolu" — ludowa audycja słowno-muzyczna. 21.30 Wieczór literacki poświęcony Marji Konopnickiej. 22.00 Koncert symfoniczny orkiestry symf. P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.30 Płyty.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 29 października: „Gwałtu co się dzieje" o godz. 19 dla bezrobotnych.
Środa, dnia 30 października: „Muzyka na ulicy" o godz. 20.
Czwartek, dnia 31 października: „Dziady" premjera o godz. 20.

„Gwałtu co się dzieje" dla bezrobotnych.

We wtorek o godz. 19 przedstawienie dla bezrobotnych. Odegrana będzie komedja hr. Fredry „Gwałtu co się dzieje". Bezpłatne bilety wydaje Komisja Świetlicowa Katowice, Pocztowa 16.

ODCZYTY.

Wrażenia z podróży po Kaukazie

odczyt p. doc. dr. Anieli Kozłowskiej w Śl. Zakładach Techn. we wtorek 29 bm. o godz. 19.

Repertuar Teatru „RARYTAS"

Katowice, ul. Stawowa 19.

Dziś, w poniedziałek „Kwiaty Polskie" pełna humoru, pięknych melodyj, rewja w dwuch częściach cieszy się zasłużonem uznaniem. Rozbawiona publiczność nie szczędzi wykonawcom oklasków. Na szczególne wyróżnienie zasługują numery: Inscenizacja meksykańska, Taki piątak, Sprawa rozwodowa, Idź szyć, Serce aktorki i inne. Eleganckie toalety i przepiękne kostjumy, pomysłowe dekoracje dopełniają udanej całości.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.20 i 9.20; w niedzielę i święta 3 przedstawienia o godz. 5.20, 7.20 i 9.20 — Ceny miejsc od 99 gr do 3 zł. Bilety nabyć można wcześniej w Firmie „MAR", Dworcowa 18, telefon 341-04) od godz. 6-ej popoł. w kasie teatru.

*

Wtorek, 29 bm.: „Kwiaty Polskie".
Środa, 30 bm.: „Kwiaty Polskie".
Czwartek, 31 bm.: „Kwiaty Polskie".

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

od piątku 25 października:

Kino CAPITOL: „Człowiek o stu maskach".
Kino CASINO: „Panienka z poste restante".
Kino COLOSSEUM: „Walczę o życie".
Kino RIALTO: „Wojna w królestwie Walca".
Kino UNION: „Rumba".
Kino DĘBINA Dąb: 1) „Czarna perła", 2) „Csibi".

Repertuar kinoteatrów w Chorzowie.

Kino APOLLO: 1) Kozak i Słowik, 2) Mężowie do wyboru.
Kino ROXY: 1) Prowokator Azew, 2) 4 dżentelmenów.
Kino COLOSSEUM: 1) Papryka, 2) Niewolnica z Mandalay.
Kino ŚLĄSKIE Hajduki: 1) „Mała mateczka", 2) „Pojedynek kobiet".

Komunikaty

Na budowę Pomnika Marszałka w Katowicach.

Komitet Tygodnia Propagandy Rzemiosła Polskiego w Rudzie uchwalił przekazać 10.00 zł. za pośrednictwem naszej Redakcji.

Wynik egzaminów rzeźniczych.

W dniu 8 i 22 bm. w warsztacie p. Rudolfa Moisy w Chropaczowie odbyły się egzaminy na czeladników w zawodzie rzeźnicko-wędlinarskim następujących uczni: Brachaczek, Braszczok, Jochem, Knopik, Szneider, Szołtysik, Mikołajewski, Reguła, Telke i Rzymanek. Wszyscy wyżej wymienieni zdali egzamin z wynikiem dobrym.

Kurs kreśleń technicznych

dla ślusarzy, kowali, mechaników i t. p. organizuje Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela wyżej wymieniony Instytut mieszczący się w gmachu Śl. Techn. Zakł. Nauk. w Katowicach, ul. Krasińskiego 3, pokój nr. 15, w godzinach urzędowych od 8—15, w soboty od 8—13.30.

Kurs dla laborantów.

Ubiega termin przyjmowania zgłoszeń na organizowany przez Śl. Inst. Rzemieśln.-Przemysłowy 2-letni kurs dla laborantów chemicznych. Ewentualni kandydaci, którzy pragnęliby jeszcze zapisać się na kurs, zechcą się zgłosić do dnia 25 bm. w sekretarjacie Śl. Inst. Rzemieślniczo-Przemysłowego Katowice, ul. Krasińskiego 3, pokój nr 15 od 8—15.

Oddział Młodzieży Powst. w Zawodziu

ogłasza, że 24 b. m. w godzinach przedpołudniowych nieznany sprawca zabrał z mieszkania (składu) przy ul. Krakowskiej 51 w Zawodziu, teczkę skórzaną zawierającą akt związkowe O. M. P. w Katowicach-Zawodziu. Zarząd prosi tą drogą, by osobnik zechciał bez jakiejkolwiek obawy o narażenie się na nieprzyjemności, akta Oddziału zwrócić czy to drogą pocztową czy w inny sposób, gdyż jest to rzecz zupełnie bezwartościowa, a dla Oddziału ważna. Uprasza się akta zwrócić pod adresem: Franciszek Kozok, Katowice-Zawodzie, ul. Równoległa 5 m. 4.

Piłkarstwo śląskie górą!

Czarni — Dąb 1:6 (0:3)

Przyjemnie jest grać w piłkę nożną i jeszcze przyjemniej być widzem na meczu, kiedy słońce przygrzewa, a w powietrzu panuje niczem niezamącony spokój, kiedy boisko wabi swoją zielenią, a tysiące par oczu śledzą ruchy sprężystych, młodych ciał i magicznej piłki... Wtedy i widz się cieszy i gracze są zadowoleni.

Kiedy jednak rozgrywa się zawody w warunkach tak **nienormalnych**, jak wczorajsze, to trudno wymagać od graczy ochoty do gry, a od publiczności, by... tłumnie zapełniła widownię.

Przenikliwe **zimno**, niemiłosiernie dmący wiatr „zakrapiany“ deszczem, nie zachęcał nawet do wychodzenia z domu. Pogoda taka, o jakiej się mówi, że **„psa szkoda wypędzić na pole“**. Termometr wskazuje tylko + 3°!

Czy w takich warunkach można mówić o **przyjemności**, jaką niesie ze sobą sport?

Czy nie jest to lekkomyślne narażanie zdrowia graczy, ubranych w cienkie spodenki i lekkie przewiewne koszulki? Piszemy o tem dlatego, by tem wyraźniej podkreślić **złą organizację** naszych mistrzostw piłkarskich. **Reforma** rozgrywek piłkarskich w Polsce jest sprawą, której odpowiednie władze więcej powinny poświęcić uwagi. Pierwsze zwiastuny reformy, w formie polemicznych artykułów w prasie codziennej i sportowej, każą przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości poczynione zostaną kroki, dążące do **usprawnienia** rozgrywek o mistrzostwa w piłce nożnej. Za reformą rozgrywek ligowych, powinna pójść niezwłocznie reforma rozgrywek **klas niższych**. Ale do rzeczy.

Dąb sprawił swą produktywną grą garstce widzów **miłą niespodziankę**. Zwłaszcza **żywiołowy** napad, walczący nieustępliwie o każdą piłkę, oraz ofenzywnie grający **Dytko** — dały rekompensatę przemokniętym i „przewianym“ kibicom, przedstawicielom prasy i licznie zebranej młodzieży.

Napad biało-zielonych, prowadzony przez młodego **Dreszera**, zyskał na bojowości i skuteczności. Plany i zamysły tego młodego piłkarza realizował doskonale usposobiony **Kłoda**. Prawa strona, dzięki jego świetnej formie strzałowej, była niebezpieczną dla bramkarza gości. Kłoda, prawdopodobnie sam o tem nie wiedząc, spełniał mądrze rolę **„wędrującego“ łącznika**. Oscylował między napadem, a pomocą, będąc mimo to zawsze pod bramką, kiedy trzeba było strzelać. A strzały jego były pierwszorzędnej marki! Może o tem coś powiedzieć **Łukasiewicz**, bramkarz Czarnych.

Trochę niepotrzebnego zamieszania wprowadzał w tą linję **Kessner**, który stanowczo za dużo pchał się do środka.

O wiele więcej korzyści przyniósłby swej drużynie, gdyby pilnował swojego miejsca. Ile razy ładne podania Dytki czy Kłody, trafiały w próżnię, dlatego, że Kessner „pętał“ się gdzieś w środku, lub na pozycji prawego łącznika. A Kessner posiada przecież warunki na dobrego skrzydłowego. Jest szybki, dobrze strzela, ma miękkie i celne podanie do środka. Ale to wszystko.

Lewa strona mniej zatrudniona, była też znacznie słabszą od prawej. **Ogórek** trafił na dobrego obrońcę Chmielewskiego, który nie pozwalał mu dojść do strzału. **Herman** za wolny i niedokładny w podaniach, poza tem **nie umie strzelać**.

W pomocy ma Dąb jedną pozycję dobrze obsadzoną. Jest nią **Dytko** na lewej stronie. Jego gra zaczyna przybierać formy gry **pierwszoklasowej**. **Technika nie pozostawia już nic do życzenia**. Gaszenie piłki, płaskie podania wewnętrzną stroną stopy, swoboda w prowadzeniu piłki i dryblingu, poprawna gra głową, wreszcie umiejętność przerzucania gry i zrozumienie zadań skrajnego pomocnika, oto walory reprezentanta Polski, Dytki.

Pozostali dwaj gracze, **Sojda** na środku i **Moczko** na prawej stronie, nie posiadają już tych walorów. **Gra ich ma charakter nieskomplikowany** i nie poparty wartościami technicznemi i taktycznemi. Mamy jednak nadzieję, że sąsiedztwo Dytki, wpłynie korzystnie na grę jego dwóch partnerów w tej linji.

W obronie **Krawiec** znacznie lepszy od **Kolarza**. Pierwszy orjentuje się dobrze w groźnych sytuacjach, i wkracza znacznie energiczniej. Wykop ma dobry, startuje szybko. Kolarz mniej pewny w wykopie, często kiksuje i podaje „na palę“.

Pawłowski w bramce gra ofiarnie, nie ma jednak takich warunków, jakie posiada Łukasiewicz w bramce Czarnych. Za największy błąd Pawłowskiego uważać należy to, że trzyma się kurczowo linji bramkowej i nie umie piąstkować. Jego zastępca puścił jedną bramkę, zresztą nie do obrony.

Dąb jako zespół, przerasta Czarnych o głowę. Wszystkie linje współpracują ze sobą bardzo solidnie; niema tam egoistycznych zagrań, mogących szkodzić całości. Ponadto **wielka ofiarność, silna wola zwycięstwa, oraz naprawdę** rzadko spotykana **kondycja fizyczna**, pozwalają przypuszczać, że Dąb będzie trzecią śląską drużyną ligową. Los nie mógłby być sprawiedliwszy.

W drużynie Czarnych najlepszym graczem okazał się **Łukasiewicz w bramce**. Nie przesadzimy, jeśli zaliczymy go do **najlepszych** bramkarzy polskich. Wysoki wzrost, nienaganna budowa, bardzo dobra technika chwytu piłki, świetny refleks, umiejętność obliczania wybiegów i stoicki spokój, zapewniają temu graczowi wielką przyszłość sportową.

W obronie **Chmielewski** lepszy od **Lemiszki**, zwłaszcza w pierwszej połowie. Lemiszko przyczynił się do tak dużego sukcesu Dębu, nie mogąc utrzymać wspaniałego Kłody.

Czyżewski był **najmądrzejszym**, a **Dziwisz najpracowitszym** graczem w pomocy.

Napad był najsłabszą linją Czarnych. Nie można było dopatrzeć się w tej linji ani jednego dobrego gracza.

Okrzyczany **Żurkowski**, którego nazwisko dwa lata temu było głośne w polskiej prasie sportowej, nie pokazał niczego, poza niezłym biegiem. **Smagowicz** na lewem skrzydle, szczęśliwy strzelec jedynej bramki, był najszybszym, ale zarazem i najbardziej tchórzliwym napastnikiem lwowian. **Migas, Niemiec i Scheiner** zupełnie przeciętni. Migas od czasu do czasu popisywał się długiemi wypuszczeniami na skrzydła. Zespołowo, jak już wspomnieliśmy, Czarni nie dorównywali Dębowi. Sędziował **Schneider** z Krakowa, który popełnił kilka, nie mających żadnego wpływu na wynik meczu, błędów,

Przebieg meczu do 35 minuty **nie był ciekawy**. Gra otwarta, nie wróżyła tak wysokiego zwycięstwa miejscowych. Tempo, mimo dokuczliwego zimna, umiarkowane. Dopiero **po pierwszej bramce**, pięknie strzelonej przez **Kłodę** gra przybiera na żywości. Dąb, zachęcony sukcesem, atakuje energiczniej. Tempo się wzmaga, Dąb uzyskuje przewagę, którą utrzymuje już, z małemi tylko przerwami, do końca meczu. Druga bramka pada w 37 minucie; strzela ją znowu **Kłoda**. W ostatniej minucie pierwszej połowy **Kessner** pakuje piłkę po raz **trzeci**, nieuchronnie w róg.

Druga połowa stoi pod znakiem intensywnych ataków Dębu, uwieńczonych dalszemi trzema bramkami, uzyskanemi przez **Kłodę** w 7 minucie, przez **Ogórka** w 34 min. i znowu przez **Kłodę** w 40 min. Jedyny punkt dla gości pada ze strzału **Smagowicza** w 11 min.

Przez 15 minut mają Czarni lekką przewagę, ale słaby napad nie umie tej przewagi wyrazić w cyfrach. Toteż gospodarze przechodzą niebawem do generalnej ofenzywy i rozstrzygają mecz na swoją korzyść, stosunkiem bramek 6:1.

Sędzia **Schneider** z Krakowa zastał na boisku nast. graczy:

Czarni: Łukasiewicz; Chmielowski, Lemiszko; Olbert, Czyżewski, Dziwisz; Niemiec, Migas, Scheiner, Żurkowski, Smagowicz.

Dąb: Pawłowski; Kolarz, Krawiec; Moczko, Sojda Dytko; Kessner, Kłoda, Dreszer, Ogórek, Herman.

Stefan Kisieliński.

* * *

W zawodach finałowych o wejście do ligi państwowej na czoło tabeli wysunął się po wczorajszem zwycięstwie nad Czarnymi KS. Dąb.

Stan tabeli przedstawia się obecnie następująco:

	gier	Stosunek bramek	pkt.
1. K. S. Dąb	3	9:4	4
2. Podgórze	2	3:3	2
3. Czarni	3	4:9	2

* * *

Do rozegrania pozostały jeszcze dwa mecze a mianowicie: **Podgórze — Dąb** (3. 11. w Krakowie), oraz **Czarni — Podgórze** (10. 11. we Lwowie).

Ruch na czele tabeli

Zwycięski mecz z Garbarnią 1:0 0:0

Wczorajsza niedziela przyniosła mistrzowi Polski sukces w postaci zwycięstwa nad krakowską Garbarnią Sukces ten w połączeniu z równoczesną klęską Pogoni we Lwowie nabiera jeszcze większego znaczenia, gdyż otwiera Ruchowi drogę do ponownego zdobycia mistrzowskiego tytułu.

Przyznać trzeba, że naogół spodziewano się zwycięstwa Ruchu, za czem przemawiał własny teren i różnica jednego punktu, którym przodowała Pogoń, co miało niewątpliwie duże znaczenie; wystarczyło bowiem wygrać spotkanie, aby utrzymać się na drugiej pozycji i czekać tylko na jedno bodaj potknięcie się leadera. I nie trzeba było długo czekać. Hajduczanom pomogli sąsiedzi ze Świętochłowic, odbierając Pogoni dwa punkty we Lwowie.

Mecz Garbarnia — Ruch zgromadził na stadjonie nikłą ilość widzów — najwyżej 800 osób.

Deszcz, który utrudniał wczoraj grę na wszystkich boiskach Polski, mżył bezustannie Garbarnia stanęła do gry w normalnym składzie. Ruch wstawił na skrzydło Ilbroma w miejsce Włodarza. Pierwsze minuty upływają na grze żywej, przyczem Ruch, jakkolwiek miał wiatr przeciwko sobie, uzyskał wkrótce nieznaczną przewagę, podkreślając częstem przebywaniem na polu przedbramkowem gości. Garbarnia inicjuje od czasu do czasu wypady, kończące się niepowodzeniem na linji Czempisz - Rurański, Groźni są bracia Pazurkowie.

W drużynie hajduczan dużo inicjatywy wykazał jedynie Peterek w ataku i Malcherek W linji pomocy natomiast bryllował Badura i Dziwisz; Panhyrsz słabszy. Tatuś, mało zatrudniony, marzł, podobnie jak garstka widzów, którzy postanowili wytrwać do końca pod chłostą deszczu.

Pierwsza połowa meczu upłynęła na obustronnych staraniach nieefektownych i nieefektywnych. Wynik bezbramkowy utrzymał się do gwizdka. A zatem widoki na drugą połowę były nienadzwyczajne, jakkolwiek Ruch znowu od samego początku zaznaczył swoją przewagę, grając teraz z wiatrem.

Gąbczaste boisko utrudnia grę. Zdobywanie terenu przedstawia ogromne trudności; piłka ciężka — nie ma szybkości. Ruch ciągle naciera, najczęściej skrzydłami, zatrudnianemi stale przez Peterka, który bez trudności dawał sobie radę z Wilczkiewiczem. Pozatem Giemza od czasu do czasu próbował samopas sforsować pomocnika i obrońców; nie mógł jednakże dojść do strzału. W podobnej sytuacji znajdował się „tank“ Garbarni Pazurek, otoczony pieczołowitą opieką pomocy Ruchu. Ostatnią wreszcie przeszkodą i bodaj najcięższą byli obrońcy Ruchu, doskonale w tym dniu usposobieni. W takich warunkach, kiedy pozatem strzały zdaleka nie mogły być groźne, należało oczekiwać bramki strzelonej z niewielkiej odległości

31 minuta przyniosła taką bramkę. Peterek przytomnie wyłapał centrę Malcherka i skierował piłkę głową w siatkę. Interwencja Włodka była daremna. Garbarnia, podniecona sukcesem przeciwnika, zaczęła grać z większym impetem, który dał jej nieznaczną przewagę w polu, nie przyniósł jednak bramki.

Wynik został niezmieniony.

Ruch objął prowadzenie i będzie się starał utrzymać na pierwszej pozycji. Kwestja: kto będzie mistrzem — jest nadal otwarta. Ruch jednak powiększył swe szanse. Zadecydują ostatnie wyniki na boiskach. Dużo mają jeszcze do powiedzenia Garbarnia i Warta — najbliższe przeciwniczki Pogoni oraz Cracovia i Warszawianka — przeciwniczki Ruchu.

Sędziował p. Seemann ze Lwowa.

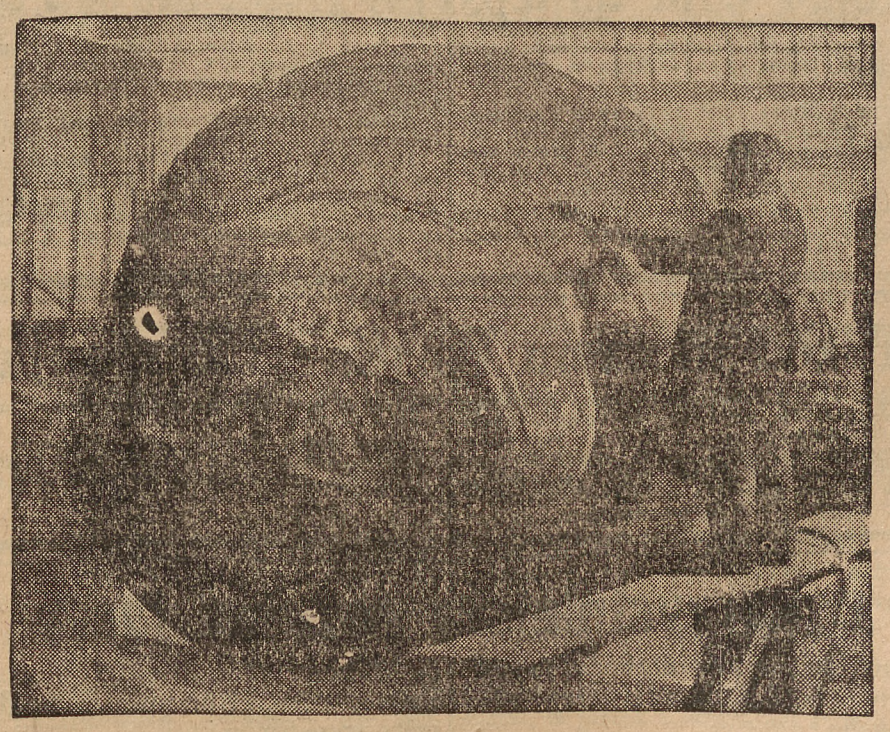

Dzwon olimpijski opuścił już swą formę. Odlew dokonany został w Towarzystwie dla Fabrykacji Odlewów Stalowych w Bochum bez żadnych trudności; chłodzenie 16.000 kilogramów masy stalowej trwało kilka tygodni, obecnie dokonuje się już ostatnich prac, aby niedługo wyekspedjować dzwon do Berlina na Stadjon Rzeszy, gdzie zawiśnie on na wieży wysokości 76 metrów. Stąd zagrzmi dzwon ten poraz pierwszy 1 sierpnia 1936 roku.

Sytuacja w lidze P. Z. P. N.

Rozgrywki ligowe dobiegają końca. Na czele znajduje się w tej chwili Ruch, który ma szanse na zdobycie mistrzostwa po raz trzeci.

Dół tabeli jest wyjaśniony. Nie ulega żadnej wątpliwości spadek Polonji, a los Cracovii zdaje się już być też przesądzony na jej niekorzyść. Niedziela przyniosła dwie sensacje, a to zwycięstwo Śląska nad Pogonią na jej boisku we Lwowie i klęską Legji z Warszawianką

Wyniki przedstawiają się następująco:

Lwów:

Pogoń — Śląsk 1:2

Legja — Warszawianka 1:2

Ł. K. S. — Cracovia 1:1

Wisła — Polonia 8:1

* * *

Oto stan tabeli po wczorajszych rozgrywkach:

	gier	Stosunek bramek	pkt.
1. Ruch W. Hajduki	18	35:24	24:12
2. Pogoń Lwów	18	48:25	23:13
3. Warta Poznań	18	44:27	22:14
4. Legja Warszawa	18	32:33	18:18
5. Ł. K. S. Łódź	18	25:30	18:18
6. Śląsk Świętochłowice	18	29:39	18:18
7. Warszawianka	17	27:31	17:19
8. Wisła Kraków	16	38:34	16:20
9. Garbarnia Kraków	17	27:26	16:20
10. Cracovia	18	30:32	14:22
11. Polonia Warszawa	18	17:51	8:28

Porażki Naprzodu i Słowianu

Wczorajsze rozgrywki o mistrzostwo ligi śląskiej przyniosły dwie niespodzianki w postaci porażek Naprzodu z Lipin z BBSV. w Bielsku i Słowianu katowickiego z Koszarawą w Żywcu. Tylko Czarni wygrali pewnie na swojem boisku z KS. Chorzów.

Tabela rozgrywek po uwzględnieniu wyników rozegranych wczoraj spotkań przedstawia się następująco:

	gier	Stosunek bramek	punkt.
1. Czarni Chropaczów	5	11:10	8
2. Wawel Nowa Wieś	5	16:8	6
3. Koszarawa Żywiec	4	11:10	6
4. Naprzód Lipiny	4	13:10	4
5. BBSV Bielsko	4	8:7	4
6. AKS. Chorzów	2	9:2	2
7. „06" Katowice	4	4:13	1
8. KS. Chorzów	4	2:13	1
9. Słowian Katowice	1	2:3	0

BBSV. — Naprzód Lipiny 3:1 (2:1)

Bielsko. Piękne zwycięstwo odniósł zespół BBSV. bijąc pewnie czołowy drużynę zagłębia przemysłowego.

Czarni — KS. Chorzów 3:1 (2:1)

Chropaczów. Wskutek ulewnego deszczu i zapadającej ciemności przerwano zawody na 15 minut przed końcem. Czarni mieli więcej z g y i swą przewagę uwidocznili cyfrowo.

Koszarawa — Słowian Katowice 3:2 (1:1)

Żywiec. Benjaminek ligi śląskiej Słowian, mimo ofiarnej gry uległ Koszarawie, która potwierdziła tem zwycięstwem, że na własnem boisku nie da się pokonać.

K. S. „07" ma szanse na wejście do ligi śląskiej

KS. „07" bije KS. „22" Mała Dąbrówka 4:1 (1:0).

Na neutralnem boisku TS. „20" Bogucice odbył się wczoraj decydujący mecz z cyklu gier o wejście do ligi śląskiej między KS. „07" z Siemianowic i KS. „22" z Małej Dąbrówki.

Zwyciężyła pewnie, technicznie lepiej grająca drużyna KS. 07, która swe bramki zdobyła ze strzałów Kołodzieja, Roboka i Gorzelskiego.

Gra była niezwykle ostra, chwilami nawet brutalna. Słusznie też sędzia wykluczył z drużyny KS. „22" dwu graczy, dalszych dwu graczy opuściło boisko samowolnie, toteż wskutek zdekompletowania drużyny musiał przerwać mecz na 15 minut przed końcem.

Po wczorajszem zwycięstwie KS. „07" ma poważne szanse na wejście do ligi śląskiej. Ostatecznie zadecyduje o tem, kto poza Słowianem zasili ligę śląską najbliższy i ostatni mecz o wejście do ligi śląskiej między Concordią z Knurowa i KS. „07". Mecz ten odbędzie się 3. 11. w Siemianowicach.

Pogoń organizuje ćwiczenia gimnastyczne młodzieży.

Już we wtorek, 29 bm odbywa się pierwsza gimnastyka młodzieży urządzona przez K. K. S. „Pogoń" w Katowicach, na ogrzanej sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. M. Konopnickiej przy ul. Kilińskiego.

Gimnastyka odbywać się będzie we wtorki i piątki od godziny 5 do 6-ej dla młodzieży do lat 14, od 6 do 7, dla młodzieży od lat 14 do 17.

Gimnastykę (i zabawy dla młodszych) prowadzi trener p. Stanisław Ziemba przy pomocy znanych sportowców: pp. Rakoczego Szczepańskiego, Kadzielawy, Nowosielskiego itd.

Rosjanin na czele najlepszych tyczkarzy Europy.

W Moskwie Ossolin poprawił rekord sowiecki w skoku o tyczce na 4,15 metrów. W ten sposób wymieniony zawodnik wraz z Szwedem Ljungbergiem wysunęli się na czoło europejskich tyczkarzy. Na drugim miejscu znajduje się *Polak Sznajder, który, jak wiadomo, uzyskał wynik 4,14 mtr.* Trzecie miejsce zajmuje znowu Rosjanin Rajewski wynikiem 4,08. Na czwartem miejscu znajdują się Niemcy Hartmann i Müller — po 4,02.

Narciarskie patrole wojskowe na igrzyskach zimowych.

Do biegu narciarskich patroli wojskowych na 30 klm. które się odbędą w ramach igrzysk zimowych zgłosiło się dotychczas 8 patroli: Szwecja, Francja, Finlandja, Austrja, Włochy, Czechosłowacja, Niemcy

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zawodnik sowiecki Babew, uczeń szkoły wojskowej przebiegł dystans 10 klm. w czasie 9:45 min.

*

W Moskwie zamknięty został sezon lekkoatletyczny biegiem szosowym Tarasowska—Moskwa na dystansie 28,2 klm. W biegu startowało 153 zawodników. Zwyciężył Karajew w czasie 1:42:05 sek.

*

Olimpijska drużyna japońska w hokeju lodowym bawić będzie przed turniejem olimpijskim w kilku stolicach Europy, m. in. w Pradze.

*

Bokserski mistrz świata wszystkich wag Jimmy Braddock zamierza stoczyć mecz o tytuł mistrzowski z pogromcą Baera murzynem Louisem. Organizatorzy obliczają, że dochód z tego meczu z biletów wstępu wyniesie około 1 i pół miljona dolarów. Braddock jest pewny zwycięstwa, a o porażce Baera wyraził się w sposób następujący: „Baer ze strachu nie mógł wogóle walczyć z Murzynem. Ze mną będzie inaczej".

*

Młody pływak niemiecki Kurt Gerstenberg, specjalista w stylu grzbietowym, zaatakował w tych dniach rekord Europy na dystansie 200 m. Próba powiodła się. Zawodnik niemiecki ustanowił nowy rekord europejski wynikiem 2:34,2 sek. Ten sam zawodnik ustanowił niedawno nowy rekord świata na 400 m. stylem grzbietowym, uzyskując wynik 5:30 sek.

*

7 młodych robotników i tyleż młodych robotnic z miasta Kalinin dokonali marszu w maskach gazowych na trasie Kalinin—Moskwa, przebywając dystans 170 klm. w 36 godzinach. Jest to pierwszy wypadek dokonania przez kobiety tak długiego marszu w maskach gazowych.

*

Japoński Związek Wioślarski postanowił wziąć udział w olimpijskich regatach wioślarskich w biegu ósemek i czwórek ze sternikiem.

*

Mistrz świata bokserski w wadze piórkowej, Amerykanin Freddy Miller wypunktował w meczu 15-rundowym Kanadyjczyka Vernon Cormier. W grę wchodził tytuł mistrzowski.

HOTEL „POD RÓŻĄ"
Kraków, ul. Floriańska 14
Telefon 122-63.
Komfort — Bieżąca ciepła i zimna woda.
Ceny niskie.

Poszukujemy do kupna:
1 używaną lecz dobrze utrzymaną
betoniarkę
nowoczesnego systemu, pojemność bębna 150—200 ltr.
Oferty pod „WK 415" do Tow. Reklamy Międzyn., Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 11.

Za długi moich córek Edyty i Eryki Kuliga nie odpowiadam. — **Jan Kuliga.**

Z piłkarskich boisk Śląska

Mimo fatalnych warunków atmosferycznych i terenowych, kluby śląskie rozegrały szereg meczów mistrzowskich, których wyniki są następujące:

Katowice:
Policyjny KS. — Pocztowe P. W. 3:1 (1:1)
Diana — Naprzód Szopienice 1:1 (0:1)
IFC. — Pogoń 4:4 (1:2)

Wełnowiec:
Orzeł — Kościuszko Szopienice 2:1 (1:1)

Giszowiec:
Powstaniec — Strzelec Nikisz 4:0 (2:0)

Ligota:
Ligocianka — KS. Roździeń 2:2 (1:1)

Szopienice:
KS. „24" — „06" Mysłowice 0:3

Mysłowice:
„09" — Nikisz „20" walkower dla ostatn.

Ruda:
Slavia — Kresy Chorzów 1:1 (1:1)

Nowy Bytom:
Pogoń — Naprzód Ruda 2:2 (2:1)

Łagiewniki:
Strzelec — Śląsk Siemianowice 4:1 (2:0)

Zgoda:
Strzelec — „27" Orzegów 1:3 (0:2)

Bielszowice:
Zgoda — Śląsk II Świętochł. 3:0 walkower

Tarnowskie Góry:
Śląsk — I KS. 3:1 (1:1)

Larysz Morgi:
KS. Larysz — KS. Roździeń II 0:2.

Katowice
Rozwój — TS. Murcki 1:2 (0:1)

Żywiec:
R. K. S. Czarni — R. K S. Czechowice 3:1

Bielsko:
Biała-Lipnik — Soła Żywiec 1:1

Andrychów:
Beskid — B. K. S. Biała 2:1

* * *

Po meczu Ligocianka — KS. Roździeń, który rozegrano w bardzo niezdrowej atmosferze, publiczność i zawodnicy Ligocianki pobili drużynę gości do krwi. Pod opieką policji odprowadzono zespół gości do dworca. Sprawą tą zajmą się nasze władze piłkarskie.

* * *

W Wielkich Hajnukach w meczu lekkoatletycznym miejscowy Sokół pokonał zespół harcerzy polskich z Bytomia w stosunku punktów 46:35.

AKS. zwycięża SV. Deichsel z Zabrza 2:0 (1:0)

Chorzów. Wolna od rozgrywek mistrzowskich drużyna AKS. rozegrała wczoraj mecz towarzyski z doskonałym zespołem Śląska Opolskiego Deichsel z Zabrza. Gra toczyła się coprawda w warunkach bardzo nieprzychylnych, była mimo to ciekawa; wykazując przewagę zwycięzców, dla których bramki zdobyli Marszel i Wostal.

Mecz bokserski Poznań — Śląsk odwołany

Ze względu na obowiązującą na Śląsku ustawę rejencji Opolskiej, zakazującą urządzania w dniu Wszystkich Świętych imprez sportowych — międzyokręgowe spotkanie pięściarskie Poznań — Śląsk nie dojdzie do skutku. W sprawie tej Śl. . Z. B. zwrócił się telefonicznie do P. Z. B. z prośbą o przesunięcie terminu spotkania na dzień 31 października względnie 2 listopada 1935 r. wskutek zajętych terminów Poznań zrezygnował z propozycji Śl. O. Z. B. Prawdopodobnie spotkanie do dojdzie do skutku w drugiej połowie listopada. Wobec tego mecze o drużynowe bokserskie mistrzostwa Śląska w klasie A. odbędą się w dniu 31-go października br. W tym . iu w Świętochłowicach IKB. zmierzy swe siły z 06 Mysłowice, zaś 27 Orzegów z Ruchem w Orzegowie.

Oficjalna lista najlepszych tenisistów Polski

Polski Związek Lawn-Tenisowy ustalił następującą oficjalną listę klasyfikacyjną najlepszych tenisistów Polski.

PANOWIE: 1. Hebda Józef. 2. Tarłowski Kazimierz. 3. Wittman Ernest. 4, 5, 6. Majewski Andrzej, Popławski Ludomir, Spychała Czesław. 7, 8. Bratek Walenty, Kołcz Tadeusz. 9. Horain Witold. 10. Kołcz Stefan. 11. Pfahl Józef. 12. Herbst Kazimierz.

Nie sklasyfikowano z powodu braku dostatecznych danych Tłoczyńskiego (nie grał przez cały letni sezon), Foerstera, dr. Stahla i Altschüllera.

PANIE: 1. Jędrzejowska Jadwiga. 2. Volkmer-Jacobsenowa Gorajuda. 3, 4. Jędrzejowska Zofja, Neumannówna Antonina. 5. Rudowska Marja. 6. Lilpopówna Elżbieta

Nie sklasyfikowano Cramer-Johnowej, Stephanówny, Orzechowskiej i Dubieńskiej.

JUNIORZY: 1. Kurman (Lwów). 2. Gotschalk Warszawa). 3. Tłoczyński Kuszewery (Poznań). 4. Czajkowski (Kołomyja). 5. Strzelecki (Warszawa). 6. Kończak (Katowice). 7. Biechowski (Bydgoszcz). 8. Cieślikowski (Lwów). 9. Kiełkowski (Katowice). 10. Mieczysławski (Poznań).

Przed meczem Polska — Rumunja

W związku z przygotowaniami do meczu piłkarskiego Polska — Rumunja, odbył się w tych dniach na stadjonie bukareszteńskim mecz treningowy reprezentacji. Forma wykazana przez graczy stołecznych okazała się niezadawalającą, wobec czego reprezentacja zestawiona zostanie głównie z graczy drużyn siedmiogrodzkich: Ripensia, C. A. O. i Crisana.

Przedsprzedaż biletów na mecz została już rozpoczęta.

Polskie sfery oficjalne oraz miejscowa kolonja polska przejawiają duże zainteresowanie meczem. Kolonja polska zarezerwowała dla siebie specjalną trybunę.

O korzystniejszy rozkład jazdy

Od szeregu turystów dochodzą nas żale na fatalny rozkład jazdy, zwłaszcza w okresie zimowym.

Wiele osób, głównie ze sfer pracowników handlowych, kupieckich chętnie wyjechałoby w góry, gdyby wychodził pociąg do Wisły ok. godz. 21—21,30 wiecz., kiedy wszyscy sklepowi pracownicy, mogliby po pracy wyjechać w góry.

Ten słuszny postulat sportowej rzeszy, rekrutującej się z pośród ludzi pracy, winny władze kolejowe wziąć pod rozwagę.

Dział urzędowy.

Komunikat Nr. 32

z posiedzenia Wydz. Gier i Dyscypliny Śl. OZPN. z dn. 10. 10. 1935 r.

1) Doniesienie KS. Strzelec Larysz — Morgi na K. S. Powstaniec Giszowiec w przedmiocie wstawienia do zawodów gracza nieuprawnionego, odrzucono jako bezpodstawne, a to na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, które nie wykazały słuszność zarzutów KS. Strzelec Larysz-Morgi.

2) Ukarano gracza Hercoga Pawła z K. S. Roździeń-Szopienice 2-miesięczną dyskwalifikacją za bezprawne grywanie w czasie dyskwalifikacji. Kara obowiązuje od 14. 10. do 14. 12. 1935 r.

3) W związku z zawodami o mistrzostwo z 6. 10. b. r. KS. Naprzód Ruda Południowa c/a K. S. Poniatowski Godula postanowiono: a) znieść automatycznie zawieszenie gracza Rudy Franciszka z KS. Poniatowski Godula z dniem 10. 10. br.; ukarać gracza Nawrata Maksymiljana z KS. Poniatowski Godula 6-tygodniową dyskwalifikacją za obrazę sędziego. Kara obowiązuje od 7. 10. br. do 18. 11. 35 r.

4) W związku z zawodami przyjacielskiemi K. S. Strzelec Zgoda c/a KS. 27 Orzegów z dnia 11 sierpnia br. postanowiono: a) ukarać KS. Strzelec Zgoda grzywną 3,00 zł za niezgłoszenie zawodów do Śl. OKS., b) ukarać gracza Feliksa Engelberta z KS. 27 Orzegów naganą za niesportowe zachowanie się.

5) Przesunięto godzinę rozpoczęcia zawodów 17. 11. br. pomiędzy Amatorskim KS. Chorzów — TS. Koszarawa Żywiec z godziny 14.30 na 14-tą.

6) Postanowiono podać klubom do wiadomości co następuje: Wszelkie prośby klubów o zmianę rozpoczęcia godziny wzgl. przesunięcie zawodów o mistrzostwo należy wnieść 10 dni przed danemi zawodami, przy równoczesnem dołączeniu zgody przeciwnika. Prośby wniesione w terminie późniejszym nie zostaną rozpatrywane.

7. Odwołane zawody o mistrzostwo ligi śl. z dnia 6. 10. br. pomiędzy TS. Naprzód Lipiny c/a KS. Chropaczów wyznacza się ponownie na dzień 22. 12. br. godz. 13,30. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

8. Unieważnia się zawody o mistrzostwo kl. „A" grupy III z dnia 29 września br. pomiędzy KS. Zgoda Bielszowice — KS. Pogoń Nowy Bytom z powodu nieformalnego przeprowadzenia przez sędziego. Nowy termin wyznacza się na 8. 12. br. godz. 13,30 na boisku KS. Zgoda Bielszowice.

9. Ukarano nast. graczy: a) Wilhelma Waltera z KS. 25 Wełnowiec 2 mies. dyskw. za obrazę sędziego. Kara obowiązuje od 7. 10. br. do 7. 12. br.; b) Okonia Jerzego z KS. Rozwój 2 mies. dyskw. za obrazę sędziego. Kara obowiązuje od 7. 10. do 7. 12. br.; c) Kiełbasę Jana KS Strzelec Strzybnica 2 tygodn. dyskwal. za ostrą grę. Koniec kary 21. 10. 1935; d) Kozika Wacława z KS. Naprzód Łagiewniki 2 mies. dyskwal. za umyślne kopnięcie przeciwnika. Kara obowiązuje od 7. 10. do 7. 12. br.; e) Hajsta Huberta z KS. Naprzód Łagiewniki oraz Poloka Józefa z KS. Polonia Now Wieś dyskwal. po 2 tygodnie za niebezpieczną grę. Koniec kary 21. 10. br.; f) Kubistę Ernesta z KS. Czarni Blachówka 3 mies. dyskwal. za krytykowanie orzeczeń sędziowskich oraz za spowodowanie zejścia drużyny z boiska na zawodach c/a KS. Strzelec Boruszowiec w dniu 6. 10. br. Kara obowiązuje od 7. 10. br. do 7. 1. 1936 r.; g) Hypę Wiktora z KS. Strzelec Kalety oraz Krupę Henryka z KS. Fortuna Brzozowice dyskwal. po 3 mies. za wzajemne kopanie się. Kara obowiązuje od 7. 10. br. do 7. 1. 1936 r.; h) Erha Eryka z GKS. Kresy Chorzów 3 mies. dyskwal. za obrazę sędziego i spowodowanie drużyny do opuszczenia boiska. Kara obowiązuje od 7. 10. br. do 7. 1. 1936 r.; i) Gajdę Franciszka z GKS. Kresy Chorzów 6 mies. dyskwal. za wezwanie drużyny do przedwczesnego opuszczenia boiska. Kara obowiązuje od 7. 10. br. do 7. 4. 1936 r.

10. Udziela się I. drużynie GKS. Kresy naganę za samowolne opuszczenie boiska 6. 10. br. z zastrzeżeniem, że w razie powtórzenia się podobnego wypadku, nastąpi wycofanie drużyny z mistrzostw.

12. Udziela się I. drużynie KS. Czarni Blachówka naganę za samowolne opuszczenie boiska 6. 10. br. z zastrzeżeniem, że w razie powtórzenia się podobnego wypadku, nastąpi wycofanie drużyny z mistrzostw.

13. Prostuje się komunikat W. G. i D. Nr. 29 pkt. 5-ty w sprawie graczy, należących do RKS. w ten sposób, że uznaje się następujących graczy jako formalnie zgłoszonych dla klubów Śl. OZPN.: a) Sobotta Wilhelm ur. 13. 11. 1915 r. potwierdz. dla KS. Diana Katowice; b) Szczepański Leon ur. 11. 4. 1914 potwierdzony dla KPW. Śląsk Katowice; c) Emerich Leonard ur. 29. 4. 1914 potwierdz. dla KS. Kościuszko Szopienice; d) Apostel Paweł ur. 16. 4. 1909 i Ciepły Ryszard potwierdz. dla TS. Murcki; d) pkt. 1) Pohl Wilhelm ur. 22. 3. 1914 potwierdz. dla KS. Naprzód Katowice III; do pkt. r) Langer Eryk ur. 5. 10. 1915 i Hercog Paweł ur. 13. 6. 1914 potwierdz. dla KS. Roździeń-Szopienice; do pkt. s) Marszałek Leopold ur. 2. 9. 1913, potwierdz. dla KS. 24 Szopienice.

Za Wydz. Gier i Dysc. Śl. OZPN.:
(—) Cyganek sekretarz WG. i D.
(—) Wybierski wicepr. i przew. WG. i D.

Mecz z Rumunją dochodzi do skutku.

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał list od rumuńskiego Związku Piłkarskiego, z wyjaśnieniem spraw finansowych meczu Polska—Rumunja. Mecz zatem definitywnie dojdzie do skutku. Skład polskiej reprezentacji ustalony zostanie w najbliższych dniach.

Raid narciarski Wilno — Zułów — Wilno.

Termin wielkiego raidu narciarskiego Wilno — Żułów — Wilno, urządzanego dla uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, został przesunięty na dzień 23 lutego 1936 r.